Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 316. — ROK XXXIX.

NIEDZIELA 20 LISTOPADA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie . .	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Hitler—Schleicher.

Dzień piątkowy nie przyniósł żadnych zmian w sytuacji wewnętrznej Niemiec, spowodowanej podaniem się do dymisji gabinetu von Papena. Nie przyniesło ich także dzień wczorajszy, poświęcony również konferencjom marsz. Hindenburga z przedstawicielami stronnictw. W piątek prezydent Rzeszy konferował z prezesem niemiecko-narodowych, Hugenbergem, z prezesem niemieckiej partji ludowej, Dingeldeyem, oraz z przedstawicielami centrum, ks. prałatem Kaasem i posłem Joosem. Według nadeszłych z Berlina informacyj, pp. Hugenberg i Dingeldey oświadczyli się bez żadnych zastrzeżeń za przystąpieniem do koncentracji narodowej, natomiast przedstawiciele centrum uzależnili swe stanowisko od przyjęcia szeregu warunków. Wśród nich, jako najważniejsze, było życzenie, żeby nowy rząd „prezydencki“, lecz współpracujący w porozumieniu z większością parlamentu, nie posuwał się zbyt daleko w reorganizacji ustroju państwowego Niemiec. Informacje berlińskie nie zawierają bliższych szczegółów tego warunku centrum, nie wiadomo więc, do jakich granic podziela ono zamierzenia rządu w tej dziedzinie, przypuszczać jednak należy, że odnośny program stronnictwa centrowego został zakomunikowany prezydentowi Rzeszy.

Taki był plon pierwszego dnia przesilenia rządowego, jeżeli przyjąć, że doniesienia z Berlina dokładnie odtwarzają przebieg konferencyj u marsz. Hindenburga. Wczoraj znowu miał on przyjąć przywódcę socjalistów narodowych, Adolfa Hitlera, oraz przedstawiciela bawarskiej partji ludowej, posła Schäffera.

Gdy piszemy niniejsze uwagi, nie nadeszły jeszcze z Berlina żadne wiadomości, któreby chociaż w szczątkowej formie dawały obraz narady Hindenburga z Hitlerem. Bo stanowisko p. Schäffera mniej więcej można przewidzieć. Nie będzie się ono w niczem różnic od poglądów przedstawicieli centrum, z którem bawarską partję ludową łączy wspólny program i wspólne metody taktyczne. Co innego jest z Hitlerem, który w toczących się rozmowach reprezentuje czynnik i decydujący i najbardziej nieobliczalny. Od wyniku rozmowy Hindenburga z Hitlerem zależy przedewszystkiem dalszy rozwój wypadków.

To, co w tej chwili pisze się o stanowisku Hitlera, nie opiera się na konkretnych danych, ale jest dowolną kombinacją, złożoną z domysłów, przypuszczeń, nadziei i obaw. Jedne mogą zawieść, inne mogą okazać sie nieuzasadnionemi, trzecie wreszcie przyniość rozczarowanie. W dzisiejszej sytuacji wewnętrznej Niemiec istnieje tyle najrozmaitszych możliwości, że nawet najfantastyczniejsze kombinacje posiadają cechy prawdopodobieństwa. Okazuje się, że kilkumiesięczne „silne“ rządy Papena nie tylko nie uporządkowały niemieckich stosunków wewnętrznych, ale, przeciwnie, wniosły do nich jeszcze większe zamieszanie, jeszcze większy chaos.

Narazie, jeżeli chodzi o Hitlera, mamy do zanotowania twardy i nieustępliwy głos jego naczelnego organu. Występuje on przeciwko połowicznym rozstrzygnięciom, twierdząc, że czasy obecne wymagają nowych środków i nowych ludzi. Kanclerz Papen nie dorósł do powierzonych mu zadań i musiał przegrać, bo nie cieszył się zaufaniem narodu. Nadeszła już godzina, w której Hitler zostanie mianowany kanclerzem. Tylko narodowi socjaliści mogą uratować Niemcy od bolszewizmu. Tego nie potrafi uczynić żaden rząd prezydencki.

Jest to przynajmniej powiedziane jasno i wyraźnie, chodzi tylko o to, czy przytoczone argumenty trafią do przekonania marsz. Hindenburgowi. Zdarzyło się już raz, że nie znalazły one uznania. Ale wtedy było nieco inaczej, niż jest obecnie. Wówczas, zdawało się, że rząd Papena, zależny wyłącznie od prezydenta i nie liczący się ze stronnictwami, podoła trudnościom i stanie się wszechwładnym panem sytuacji. Tych złudzeń nikt już nie podziela. Stwierdził to przedewszystkiem von Papen, podając się do dymisji. Nie żywi ich już także z pewnością marsz. Hindenburg. Dlatego, objektywnie oceniając sytuację, szanse Hitlera są dziś większe, niż przed kilku miesiącami.

I jeżeli w prasie zagranicznej kombinacja Hitler—Schleicher brana jest coraz poważniej pod uwagę, to temu nie można się dziwić wcale. Takie, a nie inne, rozwiązanie kryzysu rządowego w Niemczech leży w logice rozgrywających się wydarzeń, i jest rzeczą bardzo możliwą, że już najbliższe dni nadadzą tej kombinacji kształty zupełnie realne. Ku temu konsekwentnie zmierza bieg wypadków od dłuższego czasu i z pewnością marsz. Hindenburg najmniej czuć się będzie powołanym do wykrzywienia czy paczenia tej zasadniczej linji rozwojowej w polityce niemieckiej.

Tak nam przedstawia się sytuacja polityczna w Niemczech, którą na podstawie interesującej mozaiki głosów prasy niemieckiej, usiłujemy ująć w pewne konkretne ramy i uzyskać tą drogą, jeżeli nie całkowity jej obraz, to przynajmniej główne jej zarysy. Wydaje się to nam tem bardziej konieczne, że na tle obecnego przesilenia rządowego w Niemczech i możliwych jej następstw politycznych w zakresie polityki międzynarodowej, prawie fantastycznie wygląda podróż ministra spraw zagranicznych, p. Becka, do Berlina celem złożenia wizyty p. Neurathowi. Już sam goły ten fakt musi budzić wyjątkowe zainteresowanie, a cóż dopiero, gdy uwzględnimy te, bądź co bądź, niezwykłe okoliczności, w jakich wizyta dochodzi do skutku...

A. D.

O czem piszą inni?..

Efektowna wizyta berlińska.

W ostatnim „Czasie" czytamy:

„Berlińska wizyta kierowników polskiej **polityki** zagranicznej (p. Becka i Szembeka) będzie z pewnością wyzyskana do złośliwej kampanji przez większość prasy polskiej, która hołduje strusiej metodzie chowania głowy pod skrzydło (nawet nie własne, lecz francuskie) i udawania, że Berlin wogóle nie istnieje. Z pewnością przy tej sposobności przeczytamy w prasie nacjonalistycznej szereg aluzyj na temat „sprzedawania" dzielnic zachodnich. Z pewnością przeczytamy, że nowi kierownicy polityki polskiej zagranicznej zaczynają swą działalność od wizyty w Berlinie (tak jakby min. Szembek nie był już przedtem w Londynie), że zaczynać od Berlina przed Paryżem — to „prowokowanie" francuskiego sojusznika (tak jakby np. p. Laval czy Briand przed swemi wizytami w Berlinie uważali za konieczne odwiedzenie Warszawy). Wszystkie takie głosy (od których opozycja z partyjno-politycznych, wewnętrznych względów z pewnością się nie powstrzyma) będą miały przedewszystkiem jeden przykry skutek" i t. d.

W ten to sposób chce „Czas" utrącić wszelką dyskusję na temat tej naprawdę efektownej wizyty berlińskiej. Wątpimy, czy mu się to uda!

Żydzi przeciw autonomji uniwersytetów

Żydowski publicysta J. Heftman, pisze w żargonowym „Momencie":

„Obecnie zastanawiają się, zwłaszcza koła t. zw. prawicowe, czy można znieść autonomję wyższych uczelni. Wszak w szeregu krajów europejskich ograniczono parlamentaryzm, dlaczego więc ma młodzież korzystać z takich swobód, których nie mają obywatele dorośli, płacący podatki, umiejący z rozwagą postępować. **Autonomja daje tylko możliwość (?) napadów (?) na żydów.** Dlatego jest obowiązkiem społeczeństwa **żądać, aby w dotychczasowym stosunku do t. zw. autonomji wyższych uczelni nastąpiła radykalna zmiana".**

Jest to więc wyraźne żądanie zniesienia autonomji uniwersyteckiej. Głos p Heftmana nie jest odosobniony. Cała prasa żydowska zgodnie wypowiada się w ten sam sposób. Rabin Schorr więc — jak widać — jest odosobniony. A może mamy tu do czynienia z dobrze zagraną komedją; jedni przeciw autonomji, drudzy — za, żeby żydzi byli tu i tam.

Teorja państwa, a rzeczywistość.

„Express Poranny" przytacza z ogromnem zadowoleniem wyjątek z jakiegoś odczytu na temat „państwa przyszłości", który gdzieś w Warszawie wygłosił prof. Makowski, poseł z Be-Be.

„Dla prof. Makowskiego — czytamy w „Expressie" — państwo jest formą niejako „przedustawną" w którą obywatele mają wlać treść jak w kryształ wino. Jakie wino? **„Konstytucja, której szuka nietylko Polska ale cała Europa, ma zawierać takie formy prawnopaństwowe, by państwo stało się organem służby społecznej"** — odpowiada pozytywnie prof. Makowski.

A więc państwo nie jest wszechzwiązkiem związków, lecz jest to **władza polityczna, stawiająca sobie za zadanie służbę społeczną.** Jest to więc „państwo służby społecznej".

W jaki sposób państwo może rolę swoją spełnić? Prof. Makowski odpowiada jedynie ogólną dyrektywą: **„przeobrażenie organów państwa z wykonawców ustaw, w organy służby społecznej".**

Postawione przez prof. Makowskiego tezy, są najzupełniej słuszne. W szczególności pokrywają się z katolicką nauką o państwie i rządzie, który według słów Apostoła ma być „sługą Boga ku dobremu"... Lecz, czy prof. Makowski uważa obecny rząd w Polsce za taki „organ służby społecznej"? Czy przypadkiem zamiast „służby" nie wyprawia ten rząd czegoś wręcz przeciwnego?

Sytuacja finansowa państwa.

„Polonia" nawiązując do różnych artykułów i przemówień prof. Krzyżanowskiego omawia sytuację finansową państwa.

„W r. 1932 — pisze „Polonia" — zabiegi o pożyczki zagraniczne zawiodły. Daremne były zabiegi pp. Koca i Targowskiego. Zaciągnięto drobne pożyczki u dostawców krajowych i zagranicznych. Z Banku Polskiego podjął rząd 70 milj. bezprocentowej pożyczki i powiększył emisję bilonu o 76 milj. zł. Nadzwyczajne dochody rządu wynoszą więc 220 milj. zł. Ile z nich jeszcze zostało?

Mimo podwyższenia ciężarów podatkowych dochody skarbowe maleją. Podnoszenie taryf pocztowych i cen produktów monopoli jest niemożliwe, bo ceny, jako za wysokie, powodują w następstwie spadek dochodów z tych źródeł. O dalszem obniżeniu poborów urzędników i robotników państwowych nie może być mowy. Codzienny deficyt wynosi przeszło miljon złotych i ma tendencję do wzrastania. Stwarzanie sobie dochodów nadzwyczajnych przez zaciąganie pożyczek w Banku Polskim i przez manipulacje bilonowe oznacza inflację. Pożyczkami są też weksle banków państwowych, dyskontowane w Banku Polskim. Godzą one w całość naszej waluty. Asygnaty wydawane dostawcom i przez nich dyskontowane, działają tak samo.

Co robić? Uruchomić kurs złotego w granicach wielce umiarkowanych, odpowiada prof. Krzyżanowski. Oznacza to **początek inflacji, ba, jak złoty ruszy, to zacznie lecieć.** Polska nie jest Anglją, Polak nie jest Anglikiem, a złoty nie jest funtem. Widzieliśmy, że nawet uruchomiony funt był nieobliczalny.

P. prof. Adam Krzyżanowski jest dla reżimu enfant terrible"

Przegląd religijny.

Niedzielne popołudnie w londyńskim parku. — Trybuny mowców. — Katolicka szkoła mowców. — A u nas.

W każde niedzielne popołudnie (w porze cieplej) przybiera część londyńskiego Hydeparku oryginalną postać. Pojawiają się trybuny z których mowcy wygłaszają przemówienia na tematy najbardziej pociągające i najbardziej interesujące: z zakresu wiedzy religijnej, etyki, prawa, socjologji. Komunista sąsiaduje z konserwatystą, hindus z protestantem, katolik z anglikaninem, żyd z metodystą. A koło trybun gromada (większa lub mniejsza, zależnie od wartości tematu i oratorskich zdolności mowcy) ludzi, którzy bądź słuchają w skupieniu, bądź występują z zarzutami i zwalczają wywody mowców. Zainteresowane organizacje ślą na trybuny co najlepszych mowców. Niedołężni bowiem obrońcy — rzecz jasna — przynoszą swoim organizacjom wstyd i szkodę.

Ogólnem zainteresowaniem cieszy się trybuna katolicka. Bywało, że „sąsiedzi" katolickiego mowcy przerywali swój wykład, a razem ze swoimi słuchaczami przenosili się pod katolicką trybunę. Katolicyzm jest bowiem jeszcze ciągle „odkrywany" w angielskiem społeczeństwie. I ciągle robi w niem nowe zdobycze... Jest to w dużej mierze zasługą towarzystwa „Catholice Evidence Guild", które w bieżącym roku obchodzi 15 rocznicę swego powstania.

Powołano je do życia w r. 1917 celem prowadzenia systematycznej pracy nad uświadomieniem angielskiego narodu o prawdziwej nauce Kościoła. Ze skromnych początków rozwinęło się z czasem do wielkich rozmiarów. Zajęło się kształceniem katolickich mowców, szerzeniem encyklik papieskich w tanich i popularnych wydaniach i t. p. Obecnie liczy 38 oddziałów w większych miastach Anglji rozsianych, a w każdym tygodniu urządza 120 odczytów na wolnem powietrzu, dostępnych dla każdego przechodnia.

Szczególną uwagę poświęca to towarzystwo kształceniu mowców. Robi to w następujący sposób.

Chętni do tego zawodu (najczęściej wyrosła już młodzież z uniwersyteckiem wykształceniem) dzieleni są na kilka grup po 40—50 osób, którą odtąd pozostaje pod kierunkiem jednej wykształconej osoby. Codziennie odbywa się „szkoła". Polega ona na tem, że pierwszą część nauki wypełnia wykład profesora tak opracowany, żeby się nadawał do wygłoszenia w Hydeparku. Drugą część lekcji wypełniają zarzuty i okrzyki, rzucane przez innego wykładowcę, na które uczniowie muszą natychmiast reagować zwięzłemi, treściwemi i dosadnemi odpowiedziami. W trzeciej wreszcie części następuje wykład jednego z uczniów... Pod koniec kursu następuje pierwszy egzamin. Ci, którzy go szczęśliwie przebrną, otrzymują pozwolenie na głoszenie odczytów w zamkniętych kółkach, albo, jeśli na wolnem powietrzu, to w jakiemś spokojniejszem, niż Hydepark, środowisku. Następuje drugi egzamin, który upoważnia już do występowania w Hydeparku. Jest to szczyt „karjery". Mowca otrzymuje tytuł „katechisty diecezjalnego" z odpowiedniem świadectwem.

Oczywiście nie poprzestaje się na formalnem tylko wykształceniu. Zarówno uczniowie tych kursów, jak profesorowie i katechiści prowadzą głębokie życie wewnętrzne (częsta Komunja św. rekolekcje zamknięte, studjum teologji i in.). Cała praca odbywa się pod ścisłą kontrolą Episkopatu.

Dla nas w Polsce brzmi to dość obco. Przeszczepienie tej angielskiej instytucji na nasz grunt wywołałoby prawdopodobnie sprzeciw i niechęć. Możeby się ktoś dopatrzył nawet jakiejś „profanacji" religijnych uczuć, gdyby się w jakimś publicznym ogrodzie obok siebie znalazły trybuna katolicka obok żydowskiej lub komunistycznej. W Anglji jednak nikt się tem nie gorszy. Episkopat w listach pasterskich wyraża organizacji „Catholice Evidence" swoje uznanie za pracę.

Trzeba jednak wyznać, że też zupełnie inaczej odnosi się angielskie społeczeństwo do tych niedzielnych imprez oratorskich w parku londyńskim, niż nasze odnosi się często do mowców. U nasby prawdopodobnie w pierwszy taki wieczór przyszło do wystąpień bojówek i do walki na pięści przynajmniej, jeśli nie na noże lub rewolwery. Anglik wysłucha i tego i drugiego mowcę, zapyta o coś, co mu jest niejasnem, postawi zarzut, przyjmie odpowiedź i odchodzi zadowolony, że się czegoś dowiedział. Przysłowiowa „flegma" angielska, czy też wyrobienie polityczne? Mniejsza o to!

Jakkolwiek zatem przeszczepienie tej angielskiej instytucji na nasz grunt wydaje się niemożliwem, można z niej skorzystać... Katolickie organizacje chorują chronicznie na brak dobrych mowców. Trzeba nieraz dziesiątki nazwisk zwertować, zanim się trafi na możliwego kandydata. Czy więc katolickie, większe zwłaszcza, organizacje nie powinny pomyśleć o własnych „szkołach mowców"? Sądzę, że toby im pomogło w pracy. Musimy uprawiać prozelityzm, musimy ustawicznie prowadzić propagandę naszej ideologji i naszych haseł. Bez dobrych, inteligentnych, wykształconych mowców pozostaniemy ruchem zamkniętych lokali, gdy ulice i place naszych miast przypadną innym!

Pejot.

Jugosłowiańska manifestacja na rzecz Polski.

Zawarta w r. bież. konwencja pomiędzy Polską a Jugosławją w sprawie współdziałania kulturalnego i oświatowego jest objawem coraz to bardziej zacieśniającej się współpracy pomiędzy obu narodami. Konwencja została przedstawiona do ratyfikacji skupsztinie, a przebieg obrad w izbie poselskiej był wielką manifestacją jugosłowiańską na cześć Polski.

Tak się złożyło, że debata wypadła dn. 11 listopada. Na posiedzenie zjawił się cały rząd w loży dyplomatycznej znajdował się poseł Rzplitej dr. Schwarzenburg-Günther, wraz z sekretarzem p. Malhommem.

Po załatwieniu spraw formalnych przystąpiono do ratyfikacji konwencji. Jako referent wystąpił pos. Michał Živanczević, wybitny dziennikarz, do niedawna prezes jugosłowiańskiego komitetu porozumienia prasy polsko-jugosłowiańskiej. Živanczević mówił o podobieństwie językowem, o wspólnych cechach charakteru narodowego, o patrjotyzmie obu narodów, o podobieństwie dziejów. Katastrofa na Kossowem Polu nastąpiła wskutek niezgody wewnętrznej, niezgoda wewnętrzna przyczyniła się do utraty niepodległości przez Polskę. Oba narody oddały Europie największą przysługę. na Kossowem Polu stracili południowi Słowianie niepodległość, ale wstrzymali napór turecki na Zachód i ocalili cywilizację zachodnią. W kilka wieków potem Polska oddała podobną usługę cywilizacji zachodniej. Polska i Jugosławja powstały jednocześnie jako państwa narodowe i zjednoczone na gruzach starych imperjów i przez obalenie starego porządku rzeczy. W obronie nowego porządku rzeczy jesteśmy jednomyślni i zgodni, uważając traktaty i istniejący porządek za nierozerwalną całość. Pokój europejski i status quo są czynnikami, których naruszyć nie wolno. Problem pokoju europejskiego leży nie tylko nad Renem, lecz i nad Wisłą. Nasz obopólny pacyfizm jest trwały i konstruktywny. Przeciwstawiamy się, by nie nadużywano sprawy mniejszości narodowych dla celów złych. Podkreśliwszy zbliżanie gospodarcze między państwami, prosi o manifestacyjne przyjęcie konwencji, aby dać wyraz gorącym uczuciom, jakie żywią Jugosłowianie dla bratniej Polski.

Minister oświaty Radenko Stanković wygłosił obszerniejsze przemówienie o współdziałaniu kulturalnem, poczem przeszedłszy do stosunków polskich, z naciskiem zaznaczył, że Polacy są narodem świeżym i pełnym energji życiowej, w pracy zaś kulturalnej postępują ciągle naprzód. Polska tworzy środowisko kulturalne, w którem jugosłowiańscy pracownicy intelektualni znajdą dużo inicjatywy i wiele cennych wartości dla siebie. Zaznaczyć tylko należy, że te wielkie i wysokie cele mają do rozporządzenia, niestety, stosunkowo małe środki. Ale w dobie powszechnego kryzysu musimy być zadowoleni i z tego, co możemy otrzymać.

Pos. Mita Dimitrjević podkreślił, że projekt ustawy przyszedł pod obrady dnia, kiedy Polska obchodzi święto państwowe.

Pos. Milan Czuković mówił o znaczeniu państwa polskiego, które jest największem państwem słowiańskiem po Rosji. Naród polski utrzymuje jak najprzyjaźniejsze stosunki z Jugosłowianami, czego dowodem jest współpraca towarzystw polsko-jugosłowiańskich.

Pos. Milan Dobrovoljac domaga się przyjęcia ustawy przez aklamację. Porównywa znaczenie Karadżordży i Kościuszki i przypomina, że w Krakowie drukowano pierwsze książki cyrylicą.

Słoweniec pos. Ludwik Pivko przyznaje, że w życiu nie spotkał nigdzie tak entuzjastycznej młodzieży, jak polska.

Gdy prezes skupsztiny, dr. Mumanudi, chciał zarządzić głosowanie, zerwały się dwukrotnie okrzyki: „Niech żyje Polska, niech żyje naród polski!". Wśród oklasków przyjęto projekt ustawy jednomyślnie przez aklamację. Po głosowaniu zabrał jeszcze raz głos pos. Živanczević i zaproponował przesłanie do sejmu polskiego następującej depeszy:

— Jugosłowiańska szkupsztina narodowa, przyjmując entuzjastycznie i jednomyślnie ratyfikację konwencji o naukowej, szkolnej i artystycznej współpracy między królestwem Jugosławji a Rzecząpospolitą Polską, jako rezultat dobrych i zapowiedź jeszcze serdeczniejszych stosunków — odczuwa potrzebę, by z powodu tego ważnego faktu, który przypada w dzień święta proklamowania państwowości i zjednoczenia — wyrazić sejmowi i narodowi polskiemu uczucia swych gorących i niezłomnych sympatji.

Konwencja, która dała sposobność do tak gorącej i żywiołowej manifestacji na cześć Polski, dotyczy współdziałania kulturalnego między obu państwami. W tym celu mają być utworzone w Polsce i Jugosławji komitety, do któregoby wchodzili przedstawiciele, powołani przez ministerstwo spraw zagranicznych i oświaty obu rządów; a zadaniem tych komitetów byłaby praca nad zbliżeniem w dziedzinie intelektualnej i artystycznej; służyłyby temu celowi stypendja, wycieczki szkolne i kulturalne, popieranie literatury przez tłomaczenia, wystawianie sztuk, współdziałanie filmowe i t. d. **Bardzo ważnym szczegółem jest nadanie równouprawnienia egzaminom uniwersyteckim w obu państwach.** Konwencja opiewa na lat pięć od chwili jej ratyfikowania.

Sejm polski będzie ją ratyfikował podczas obecnej sesji budżetowej.

H. W.

Demokracja z wypowiedzeniem.

W tych dniach odbył się w Wiedniu kongres partji S. D. austrjackiej. Był on przeglądem sił, które — lojalnie przyznać musimy — nie maleją, a także czynnikiem orjentacji dla partji, którą zaczynają rozbijać wewnętrzne sprzeczności programowe. Ten drugi charakter kongresu był ciekawszy od pierwszego. Był próbą przywrócenia jedności poglądów i taktyki. Czy ją osiągnął?

Trudne zadanie opanowania sprzeczności powierzono znanemu przywódcy i teoretykowi O. Bauerowi, który w parogodzinnym referacie starał się pokonać istniejące w partji różnice zdań co do kapitalnego zagadnienia demokracji. Do jakichże wniosków doszedł p. Bauer?

Uważa więc naprzód **„obronę demokracji"** przed faszyzmem za najważniejsze dziś zadanie partji. I dlatego przestrzega „wielu towarzyszy" przed krytyką demokracji... W ten sposób poparł Bauer stanowisko „prawego skrzydła" w partji (jak Renner), które sprzeciwia się rewolucyjnym putschom i agitacji komunistycznej.

Równocześnie jednak stanął na stanowisku „lewego skrzydła" i poparł jego postulat **„jednolitego frontu robotniczego", t. j. porozumienia S. D. z bolszewizmem.** Tylko za niewskazane i niecelowe uznał dotychczas praktykowane „metody" w tym względzie. Oświadczył mianowicie, że nie należy rokować z poszczególnemi partjami komunistycznemi (w Niemczech, w Austrji), ponieważ te partje otrzymują rozkazy z Moskwy; natomiast należy wejść w rokowania **z Moskwą, z Kominternem.**

Stanowisko Bauera zostało poparte przez większość delegatów. Oczywiście! „Siedzenie na dwóch stołkach" musi wydawać się najlepszem rozwiązaniem trudności dla dzisiejszego socjalizmu atakowanego z dwóch stron: faszyzmu i bolszewizmu. I „obrona demokracji" przed faszyzmem wraz z partjami „burżuazyjnemi", i „jednolity front" z komunizmem przeciw tym partjom burżuazyjnym... Co tu jest szczerem a co jest fałszem? Trudno dociec! Jedno jest pewnem: że „demokracja" socjalizmu (zwłaszcza austrjackiego) jest demokracją z wypowiedzeniem.

—oo—

Na ziemiach Rzeczpltitej

Uniwersytety w obronie wolności nauki

Prawie wszystkie nasze uczelnie w Polsce wypowiedziały się przeciw rządowemu projektowi reformy szkół akademickich. Jak już wiadomo, opozycyjne stanowisko zajął senat **Uniwersytetu Jagiel.** Podobne stanowisko zajął senat Uniwersytetu Warszawskiego i **Politechniki** Warszawskiej. Również profesorowie Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie stwierdzili, że projekt ustawy odbiera całą treść autonomji akademickiej, zostawiając jedynie bezwartościowe formy. Ze stanowiskiem profesorów wileńskich pokrywa się całkowicie opinja senatu **Uniwersytetu Lwowskiego i Politechniki Lwowskiej.** I tutaj wypowiedziano się przeciwko sposobowi wyboru rektora i możności usunięcia go w każdej chwili z urzędu. Krytyczne również stanowisko zajęło we Lwowie odnośnie do sposobu mianowania profesorów, podkreślając, że tylko kwalifikacje naukowe kandydata winny mieć wpływ decydujący na jego nominacje. Ze sprzeciwem ponadto spotkał się projekt w senacie **Uniwersytetu Poznańskiego.**

Wolnomyśliciele na usługach bolszewizmu

Aresztowany niedawno dr. Tad. Oryng, kuzyn komisarza wojny w Rosji Unszlichta, działał od paru lat w t. zw. Kole Spasowiaków, grupującem antyreligijnych nauczycieli. Na pewnej konferencji pedagogicznej — jak donosi KAP — T. Oryng wygłosił referat streszczony następnie w biuletynie Koła Spasowiaków. P. Oryng wygłaszał takie poglądy:

„Wychodząc z założenia, że tak zwana szkoła świecka nie usuwa dostatecznie wpływów religijnych, działających z różnych źródeł, domagamy się szkoły antyreligijnej, w której szeroko byłaby rozwinięta propaganda antyreligijna“...

Szkoła bezwyznaniowa jest dla nas przeżytkiem (!); **„naszym celem jest szkoła antyreligijna“.**

„Spasowiacy“ działali w porozumieniu z organizacjami wolnomyślicielskiemi w Polsce to jest ze Związkiem Myśli Wolnej i niektórymi działaczami **Zw. Naucz. Szkół Powszechnych.** Bezbożnicy polscy wypierali się łączności z propagandą wywrotową, jednakże szereg wypadków a ostatnio wykrycie komunist. arsenału w mieszkaniu dr. Orynga stwierdza, że wolnomyślicielstwo jest parawanem dla bolszewizmu.

Ku czci św. Stanisława Kostki.

W Zawoi, zwyczajem lat poprzednich, SMP obchodziło 13-go b. m. uroczyście Święto Młodzieży. W przeddzień, t. j. w sobotę druhowie przystąpili gromadnie do Sakramentu Pokuty. W niedzielę uroczystą mszę św. odprawił ks. Jan Krupa, a podczas nabożeństwa druhowie przyjęli Komunję św. Po mszy św. druhowie zebrali się w lokalu p. W. Piergiesa na wspólne śniadanie. Po południu urządzono w sali parafjalnej Akademję, którą rozpoczęto pieśnią „My chcemy Boga“. Następnie patron S. M. P. ks. dr. T. Kurowski wygłosił słowo wstępne. Na dalszy program złożyły się: produkcje chóru SMP, deklamacje i sztuczka teatralna „Na nową drogę życia“. Akademję zakończono pieśnią „Hej do apelu“ i przemówieniem ks. kan. A. Górkiewicza.

W Trzyciągu pow. Jangrot, dn. 13-go bm. po nabożeństwach w kościele, w czasie których 200 osób przystąpiło do Stołu Pańskiego, odbyła się w Szkole Rolniczej Akademja ku czci św. Stanisława Kostki. Program Akademji wypełniły: przemówienia dyr. inż. J. Grabowskiego, śpiew dziatwy szkolnej pod kierownictwem naucz. K. Kaplitówny, referat A. Gugały, deklamacje i produkcje muzyczne Wł. Latały, W. Kotwinowskiej, I Dońcówny, St. Kędziory i L. Gamrata. Po akademji przystąpiono do uczczenia pamięci Żwirki i Wigury.

———o———

WYROK NA DOKTORA DOSTAWCĘ MORFINY. W sądzie apelacyjnym w Poznaniu został ogłoszony wyrok w głośnej sprawie **dra medycyny Gesikowskiego,** skazanego przez sąd okręgowy na 3 lata więzienia za dostarczanie **pacjentom morfiny za wysokiemi opłatami.** Sąd apelacyjny obniżył mu karę do jednego roku więzienia, z czego połowę darowano mu na podstawie amnestji, wykonanie zaś drugiej połowy zawieszono na trzy lata. Pozatem odebrano p. Gesikowskiemu **prawo wykonywania praktyki lekarskiej w ciągu trzech lat.**

Swięto Młodzieży w Sanoku.

Dnia **13-go** b. m. obchodził Katolicki Związek Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej w Sanoku podniosłą uroczystość. Oto z okazji „Święta Młodzeży“ odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod Dom Związkowy i Bursy Rzemieślniczej. Rano odprawił ks. prezes uroczystą Mszę św. w nowym kościele filjalnym. Podniosłe kazanie wygłosił ks. dr. Krzysztof Górecki. Po nabożeństwie udano się na plac budowy naprzeciw kościoła, gdzie poświęcenia kamienia węgielnego dokonał ks. Prezes Związku w obecności księży: ks. kan. Rapezaka Pawła i ks. kan. Franciszka Witeszczaka. Poczem przewodniczący Rady Opiekuńczej inspektor szkolny p. Antoni Szemelowski wygłosił okolicznościowe przemówienie do licznie zebranych ludzi.

Wieczorem w sali własnej (u OO. Franciszkanów) odbył się „Uroczysty Wieczór“ ku czci św. Stanisława Kostki na program którego złożyło się: Przemówienie (p. Prof. Mgr. Bogusza Jana), chór, deklamacje i muzyka związkowa. A następnie Kółko Amatorskie odegrało „Kradzione nie tuczy“ — sztukę b. aktualną teraz w Sanoku.

Groźny pożar młyna w Łodzi.

W piątek wieczorem straż ogniowa zaalarmowana została wiadomością o groźnym pożarze w północnej dzielnicy Łodzi mianowicie **zapalił się młyn parowy przy ul. Jakóba. — W krótkim czasie trzypiętrowy dom stał w płomieniach.** W bezpośredniem sąsiedztwie znajdował się olbrzymie składy zboża, oddzielone jednak od płonącego domu grubym murem, co uchroniło składy te od zniszczenia. Ogień, skutkiem silnego wiatru przerzucił się z gwałtowną **szybkością na sąsiednie domy mieszkalne.** Na miejsce olbrzymiego pożaru **przybyło 9 oddziałów straży ogniowej,** które zajęły się przedewszystkiem zabezpieczeniem zagrożonych domów. Trzypiętrowego domu, w którym znajdował się młyn, nie zdołano już uratować. — Straty, według prowizorycznych obliczeń, sięgają **750.000 zł.** Przyczyna pożaru dotychczas nie została ustalona.

———o———

„NOWY KURJER PORANNY“. Zarząd masy upadłościowej drukarni sanacyjnego „Kurjera Porannego“ w Warszawie rozstrzygnął przetarg na 6-miesięczną dzierżawę tego pisma. Oferta dotychczasowego dzierżawcy p. Fryzego została odrzucona i przyjęto ofertę red. Wiewiórskiego. Czynsz dzierżawny ma wynosić 8 000 zł. Redaktor Fryze wraz z dotychczasowym redaktorem „Kuriera Porannego“ p. Włochem, zamierzają od jutra rozpocząć wydawać „Nowy Kurier Poranny“. Prasa sanacyjna zatem zyska jeszcze jedną placówkę — le czy na długo?

———o———

Walka „Strzelca“ z S. M. P.

Otrzymaliśmy następujące pismo: „Szybki rozwój Kat. S. M. P. żeńskiej w Podłężu koło Niepołomic nie podobał się rozmaitym kierownikom miejscowego „Strzelca“; starania ich bowiem o utworzenie żeńskiego oddziału strzeleckiego spełzły na niczem gdyż **rodzice dbający o cześć i dobre imię swych córek, nie pozwolili im należeć do Strzelca.** Rozpoczęły się teraz szykany!

I tak! Dziewczęta, należące do S. M. P., zbierały się na zebrania w domu p. Szatkowskiego, kolejarza, który bezinteresownie odstępował na ten cel jedną ze stancyj. Zabrano się więc do niego. P. Pandlowski, przod. P. P., znany z wypadków w Łapanowie, wice-prezes „Strzelca“, **począł „przestrzegać“ p. Sz. przed smutnemi dla niego konsekwencjami** w razie **dalszego goszczenia S. M. P. w swoim domu.** Druhny znalazły się chwilowo bez dachu nad głową. Ale czy to sprawiedliwie?

Czy zamiast zajmować się S. M. P., nie lepiej by zrobił p. P., gdyby się zajął stosunkami, panującemi w jego (!) „Strzelcu“ (komendanta nożem porznięto, koło świetlicy strzeleckiej ostrzeliwano się). Tu ma p. Pandlowski pole do działania, gdzie bezpieczeństwo życia i spokój publiczny jest zagrożony. Panom ze „Strzelca“ nie podoba to się jednak, że S. M. P. nie stawia na pierwszem miejscu „marszałka“. — „Tak — oświadczyły druhny — nie stawiamy i nie będziemy, bo u nas pierwsze miejsce zajmuje „Bóg i Ojczyzna“, a później następują ludzie“.

Dalsza szykana, to — zachowanie się niektórych członków miejscowego grona nauczycielskiego, których nazwisk na razie nie ujawniamy.

Te i inne szykany nie zrażają do pracy dzielnych druhen, które przyjęła do domu z otwartemi rękoma p. **M. Nowakowa.** Kierują niem dziś dwie dzielne druhny pp. **Z. Nowakówna i A. Pajdakówna,** które z ofiarnością poświęcają się swej ukochanej organizacji.

Z całego świata.

ZGON PROF. BERLITZA. W Berlinie zmarł w tych dniach prof. Berlitz, twórca szkół i nowej metody nauczania języków. Żył on lat 63.

KATASTROFA SAMOLOTOWA. W pobliżu nadmorskiej miejscowości Hyeres w połud. Francji wydarzyła się katastrofa samolotowa. Mianowicie hydroplan z trzema osobami załogi, odbywający lot ćwiczebny wpadł do morza. Lotnicy zginęli.

SIEDMIOPIĘTROWY DOM RUNĄŁ W PALERMO. Na jednem z przedmieść w Palermo, wskutek zesunięcia się fundamentów jednej z siedmiopiętrowych kamienic, zawaliły się dwa pierwsze piętra. 7 osób zostało zabitych, zaś kilkadziesiąt ciężko rannych. Cała kamienica leży w gruzach.

Oćmiskarby.

Konkurs na odpowiednią nazwę dla takiego, który pali papierosy, nielegalnie fabrykowane, przyniósł bukiet nazw, piętnujących mocno, lub dowcipnie smagających. Wszystkie nomenklatury jednak zapomniały o jednem, najważniejszem może, a mianowicie, że nietylko palacz taki jest „oćmiskarbem“, że jest „ćmiszują, palinicponiem“ w stosunku do swego Państwa — on jest przedewszystkiem „samotrutkiem“, „kopcibrudem“, „kradzibakcylem“ — wogóle istotą lekkomyślnie narażającą swoje zdrowie dla „żadnego“ celu. Bo jakiż cel mu przyświeca? Ani szczególna taniość nielegalnego papierosa, ani szczególny gatunek? Chodzi o drobinkę snobizmu czasami, że papieros z rąk tajemniczych nabyty, ma swoisty kształt, ma swoisty kolor, że jest odrębny, wyróżniający się od wyrobów monopolowych, a pozatem tylko i jedynie chyba urok owocu zakazanego, albo i to najczęstsze, zupełna bezmyślność. Przynosi do biura, czy do kawiarni, czy do cukierni taki pokątny „fabrykant“ papierosy i zaleca ich oryginalność, odmienność, doskonałość — sięgamy po nie, nie zastanawiając się dlaczego?

Spróbujmy się zastanowić.

Jednego możemy być pewni, tego mianowicie, że papierosy takie, nielegalne, bezimienne, nie pochodzą z porządnej fabryki, gdzie wedle najnowszych metod technicznych i hygjenicznych papierosy są produkowane. Fabryka, nie mogąc być jawną, staje się fabryczką tajną, a jak wygląda podobna tajna fabryczka? Przeważnie: nora. Po środku jej stół, z warstwą brudu, nigdy nieskrobaną — na stole olbrzymi stóg tytoniu i barwione trującym barwikiem gilzy, zaś dookoła stołu liczna rodzina, spiesznie napychająca i obcinająca papierosy. Ręce aż lepkie od brudu chwytają raz po raz za ustnik i, zawsze, tylko za ustnik, bo technicznie nie da się napchanie gilzy inaczej uskutecznić — ledwo napychający odłoży gilzę, chwytają ją inne ręce, równie niemyte, i zrównują tytoń, przypalając koniec papierosa do czarnej od kopciu i sadzy lampki naftowej. — Zważmy, że ci ludzie, których dochód zależy od ilości sfabrykowanego towaru, nie mają nawet czasu odejść, aby się czemśkolwiek pożywić, więc poprostu w trakcie roboty, na chybcika, sięgają po bułkę ze śledziem, czy smalcem gęsim — nadgryzają kęsek, palcami wycierają zatłuszczone usta i dalej kręcą swoje gilzy w palcach, o ile możliwe jeszcze brudniejszych i tłuściejszych.

Nosa też niema czasu utrzeć w fartuch, czy rękaw (chusteczka jest tam pojęciem nierealnem!), słowem: gdyby któryś ze snobów, ze smakoszy, z elegantek, dobierających takie papierosy „do koloru szat“ — choć raz jeden przyjrzał się fabrykacji nielegalnych papierosów, napewnoby z odrazą odrzucił samą myśl dotknięcia się owych okropności. Tymczasem nietylko się ie dotyka ręka, ale bierze do ust — gilzę która była kilkakrotnie obracana, gnieciona palcami lepkimi od brudu, potu i tłuszczu! Ustnik, na którym miljon bakcyli!

R. R.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

„Zet“ podejmuje kampanję przeciw Boyowi.

Dwutygodnik literacki „Zet“ (J. Brauna) zapowiada w ostatnim numerze cykl artykułów, skierowanych przeciw Boyowi. Pierwszy artykuł, tłumaczy przyczyny tego wystąpienia i uzasadnia w następujący sposób: „Przyczyna naszego ataku? — **Szkodliwy wpływ Boya na polską umysłowość współczesną**“. — Cel naszego ataku? — **Planowe zlikwidowanie Boya.**

Wyjaśniając w dalszym ciągu przyczyny **kampanji** „antyboyowskiej“, autor zaznacza: „**Zgubiła** się gdzieś proporcja między istotnym poziomem inteligencji Boya, a rozmiarami wpływu, jaki zaczął wywierać. W dodatku z biegiem czasu zaczął on zmieniać się na gorsze: **stępiał, spłyciał, zmanierował się. Stał się poszukiwaczem skandalów, plotkarzem i anty-intelektualistą, schlebiając demagogicznie niskim gustom tłumu.** Doszło do tego, że dziś uważać go można za symbol literatury upadku“.

„Boy stał się swego rodzaju upiorem rzeczywistości polskiej. **Przemawiać mu do rozumu, byłoby już chyba daremne.** Trzeba go wykorzenić. Jest to operacja bolesna, ale konieczna. Sądziliśmy, że zrobią to inni, więcej od nas żywiący dla Boya niechęci i wzgardy. Ale przekonaliśmy się, że robią to niezręcznie, chaotycznie, czasem nawet niesprawiedliwie“.

Należy więc „zlikwidować Boya“, gdyż „Ani walka z klerykalizmem, taka jak toczy ją Boy — ani radykalna, wolna myśl społeczna w typie Boya — ani boyowska akcja odbronzowywania — nie są współczesnej Polsce na nic potrzebne“.

Pisząc zaś o „wolnej myśli“ Boya, autor zauważa: „Boy i jego adherenci odwołują się do narządów seksualnych, zamiast do rozumu — czyli, **że zamiast nowego człowieka — tworzą w nas nowożytne zwierzę**“.

Wogóle „Boy robi wszystko — lecz na wspak. Zupełnie jak chochoł z „Wesela“. **Dlatego uważamy za konieczne zlikwidowanie Boya**“.

Muzyka.

Entuzjastyczne przyjęcie Paderewskiego w Medjolanie.

Koncert mistrza Paderewskiego w Medjolanie **na rzecz organizacji pomocy dla dziennikarzy włoskich**, urządzony w wielkiej auli koncertowej kolegjum medjolańskiego, zgromadził cały szereg wybitnych osobistości, specjalnie przybyłych z poza Medjolanu. Między in. obecni byli na koncercie: księżna Marja, żona następcy tronu, ks. Bergumi i ks. Aosta. Wielki **pianista witany był owacyjnie.** Po wykonaniu każdego utworu publiczność oklaskiwała artystę entuzjastycznie. Wielki artysta zmuszony był do kilkakrotnego powrotu na estradę i grania nad program. **Olbrzymie tłumy oklaskiwały Paderewskiego na ulicach**, prowadzących do hotelu, w którym artysta zamieszkał.

Sport.

Legja — Cracovia.

Decydujące o mistrzostwo Polski spotkanie rozegrane zostanie dzisiaj w niedzielę o godz. 12 na boisku Cracovii.

Polak zagranicą wydaje dużo

cudzoziemiec w Polsce — mało.

Ruch turystyczny skutkiem kryzysu zmniejsza się z każdym rokiem. Ponieważ ostatnio podniesiono u nas znacznie opłaty od paszportów zagranicznych, przeto ilość wyjazdów uległa dużej redukcji, już bowiem w r. 1931 wydano paszportów na wyjazd zagranicę nie w celach zarobkowych **o 24 proc. mniej, aniżeli w r. 1930.**

Czy zmniejszy się również ilość cudzoziemców przyjeżdżających do nas? — narazie trudno jeszcze o tem sądzić, ponieważ brak danych co do ogólnej ilości wiz, wydanych przez nasze placówki konsularne za ostatni rok, o ile wszakże można sądzić z rejestracji, którą Gł. Urząd Statystyczny prowadzi w kilkunastu miastach, ilość odwiedzających je cudzoziemców zmniejszyła się niewątpliwie. Tak naprzykład w ciągu drugiego kwartału r. ub. **w 23 miastach zarejestrowano 22.119 cudzoziemców, a w r. b. w tymże czasie w 25 miastach tylko 17.916, t. j. o 19.0 proc. mniej.**

Nie byłoby w tem nic szczególnego, gdyż nie tylko my, ale i zagranicą sfery nawet zamożniejsze musiały się skutkiem przesilenia i uszczuplonych dochodów ograniczyć w swych wydatkach. Chodzi natomiast o to, że całkiem inny charakter ma ruch turystyczny, skierowany od nas zagranicę, a zupełnie odmienny — z zagranicy do nas. Już bowiem na pierwszy rzut oka widać, że ruch cudzoziemców do nas koncentruje się prawie wyłącznie w większych ośrodkach miejskich, jak Warszawa, Łódź, Katowice, Kraków, Bydgoszcz i t. d. Jakkolwiek każde z tych miast ma pewne osobliwości godne zwiedzenia, jednak parodniowy zazwyczaj pobyt wystarcza i turysta bądź wraca do domu, bądź wyjeżdża do innego miasta, gdzie znów spędza parę dni. Tym sposobem **jedna i ta sama osoba może być zarejestrowana parę razy.** Jeszcze większa jest ilość osób, które przyjeżdżają do danego miasta tylko celem załatwienia interesów, na co wystarcza parę dni, poczem opuszczają Polskę. Natomiast **prawdziwy ruch turystyczny**, skierowany do znanych w kraju uzdrowisk, kąpielisk i t. p., **jest nader nikły.** Wówczas bowiem, gdy w ciągu ostatnich paru lat Warszawę odwiedza około 24—25 tys. cudzoziemców rocznie, Łódź — 6—7 tys., Katowice 7—8 tys., to Krynicę w ciągu 1931 r. odwiedziło tylko 512 cudzoziemców, Zakopane 887, a inne mniej znane i reklamowane miejscowości oglądały gości zagranicznych w znacznie mniejszej ilości.

Zupełnie inny charakter ma ruch turystyczny, skierowany od nas zagranicę. I od nas pewna ilość osób wyjeżdża dla załatwienia różnych interesów, lecz paszporty handlowe stanowią tylko 13.1 proc. ogólnej ilości paszportów zagranicznych, główny natomiast kontyngent wyjeżdżających stanowią kuracjusze, studjująca młodzież, udający się dla rozrywki i tp. Pobyt ich trwa zazwyczaj miesiące całe, a nawet lata (np. studenterja).

Jednem słowem do nas przybywają cudzoziemcy przeważnie dla **załatwienia interesów, a więc na krótko**, wówczas gdy my udajemy się zagranicę przeważnie w celach kuracyjnych, dla **studjów lub rozrywki**, a stosunkowo rzadko w celach handlowych. **To też gdy my bawimy zagranicą przez dłuższy czas**, cudzoziemcy **spędzają u nas najwyżej kilka dni.**

Tem się wyłącznie tłomaczy niezrozumiałe i dziwne na pierwszy rzut oka zjawisko, że jakkolwiek ilość odwiedzających nas turystów jest większa, aniżeli udających się od nas zagranicę, jednak **turyści ci zostawiają u nas znacznie mniej pieniędzy, aniżeli my wydajemy w obcych krajach.** Wynika to z następujących zestawień.

Porównując cyfry dotyczące cudzoziemców obywateli polskich, udających się zagranicę, przekonamy się, że w r. 1927 do nas przyjechało 155.090 osób, od nas wyjechało zagranicę 65.567, w r. 1928 — 135.313 i 86.446, w r. 1929 — 137.445 i 87.428, w r. 1930 — 198.000 i 114.246 i t. d. Natomiast w bilansach płatniczych Polski w rubryce „turystyka“ znajduje się suma przychodu i rozchodu, w r. 1927 — 71 i 122 milj. zł., w r. 1928 — 98 i 169 milj. w r. 1929 — 167 i 165 milj., w r. 1930 — 158 i 245 milj. zł. i t. d. Z liczb tych wynika, że **poszczególny cudzoziemiec wydał u nas w r. 1927 457.7 zł., a Polak zagranicą — 1860.7 zł.,** w r. 1928 — 724.2 i 1955.0 zł., w r. 1929 — 1215.0 i 1887.3 zł., w r. 1930 — 798.0 i 2.144.5 zł. i t. d. Nadmienić przytem należy, że w liczbach powyższych nie wzięto całkiem pod uwagę cudzoziemców, posiadających wizy przejazdowe, które stanowią około 40 proc. ogólnej ilości wiz i które nie dają prawa dłuższego pobytu u nas, gdyby bowiem i tych cudzoziemców włączyć do liczby ogólnej, to wydatek na jednostkę wypadłby niemal dwukrotnie niższy. Cudzoziemiec wydał zatem w ciągu tych czterech lat u nas 798.7 zł., a Polak zagranicą zostawił przeciętnie 1961.9 zł. Oznaczając wydatek cudzoziemca u nas liczbą 100, otrzymamy dla Polaka cyfrę 245.6 t. j. prawie dwa i pół razy więcej. I nauka zatem, po którą jeździmy, i kuracja i rozrywki, których szukamy zagranicą, kosztują nas dosyć drogo. **Z. Z.**

Rzeczy ciekawe.

Wymierająca rasa niespodziewanie wykazuje przyrost urodzin.

Z ogłoszonej tu niedawno australijskiej statystyki etnograficznej wynika, że resztki rasy tubylczej, zamieszkującej w zupełnie dzikim stanie puszcze i lasy, i którą uważano za wymierającą okazały niespodziewany przyrost. **Liczba ich wzrosła bowiem z 58.000 do 60.000 głów.** Rząd Australji czyni wszelkie wysiłki, aby polepszyć byt krajowców, pozostających w stanie pierwotnym i zapobiec wymarciu tej etnologicznie ciekawej rasy. Napotyka on jednak na wielkie trudności, ponieważ tubylcy **ci mają dużą skłonność do wędrowania i stale uciekają z rezerwatów**, które stworzono dla nich na wzór rezerwatów Indjan w Stanach Zjednoczonych A. P.

Ruch wydawniczy.

OSTATNI NUMER DWUTYGODNIKA **„START“** przynosi szereg artykułów, interesujących nietylko specjalistów od wychowania fizycznego i sportu, lecz także wszystkich tych, dla których ważną jest sprawa przyszłości naszych prac na polu odrodzenia fizycznego narodu.

Na pierwszy plan numeru wysuwa się **zagadnienie sportu, jako metody wychowawczej, dla młodzieży bezrobotnej.** Znawczyni tej sprawy p. Ryngmanówna, omawia sprawę tę z punktu widzenia opieki społecznej nad tą młodzieżą i podaje informacje, jak sprawę tę rozwiązało niemieckie miasto Düsseldorf.

O polityce miast amerykańskich w dziedzinie budowania urządzeń sportowych dla wszystkich obywateli — pisze p. Janina Rotwandówna.

Instruktor M. Krawczyk daje wskazówki, jak prowadzić ćwiczenia cielesne dla młodzieży w szkołach powszechnych — nawet w najtrudniejszych warunkach, przy braku sal gimnastycznych.

Znany publicysta sportowy, p. Junosza-Dąbrowski, omawia sprawę Państwowej Odznaki Sportowej dla Kobiet, ilustrując cyframi nikłe zainteresowanie naszych pań dla tej sprawy.

Numer jest bogato ilustrowany.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 20: św. Feliksa.
Poniedziałek 21: Ofiarowanie N. M. P.
Poniedziałek 21: wschód słońca o godz. 7.35, zachód o godz. 16.55.

—o—

POCHÓD NA SKAŁKĘ. Komitet Obchodu zwraca się ponownie z prośbą do organizacyj, które chcą wziąć udział w pochodzie, aby zgłaszały się do dnia 22 bm. w Sekretarjacie Komitetu (Magistrat Wydział IV. II p. drzwi Nr. 12) gdyż kolejność w pochodzie uzależniona będzie od kolejności zgłoszeń. Zgłoszenia późniejsze uwzględniane będą tylko w miarę możności.

NA OBCHÓD UROCZYSTOŚCI KU CZCI ST. WYSPIAŃSKIEGO scena krakowska przygotowuje w opracowaniu dyr. J. Osterwy na sobotę 26 bm. „Wesele“, na niedzielę 27 bm. „Królowe Polskiej Korony“ oraz „Wyzwolenie“, a dla teatru szkolnego „Cyda“ Corneill'a w przekładzie St. Wyspiańskiego.

UROCZYSTY PORANEK, który młodzież szkół średnich urządza w hołdzie Wyspiańskiemu, będzie za zgodą Kuratorjum a w myśl uchwały Dyrektorów, powtórzony trzykrotnie, a to: we czwartek 24 bm. o godzinie 11 dla Szkoły Administr.-Gospodarczej i Ekonomiczno-Handlowej, w piątek 25 bm. o godzinie 11 dla klas ósmych gimnazj. i tegoż dnia o godzinie 15-tej dla klas siódmych i szóstych.

„CZYN W POEZJI WYSPIAŃSKIEGO“. Na powyższy temat wygłosi odczyt prof. A. E. B[illegible]lecki we wtorek 22 bm. w sali Muzeum Przemysłowego o godzinie 19-tej zamiast zapowiedzianego odczytu posła B. Pochmarskiego. Zmiana nastąpiła wskutek choroby prelegenta.

AKADEMJA KU CZCI ST. WYSPIAŃSKIEGO. Związek Promienisty w Krakowie urządza w niedzielę 20 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Kat. Domu Akad. pl. Jabłonowskich L. 1. I. p. akademję ku czci St. Wyspiańskiego. Na program złożą się: przemówienie dyr. Langmana, utwory muzyczne na wiolonczeli, pieśni w wykonaniu chóru „Znicz“, deklamacje utworów Wyspiańskiego. Wstęp wolny.

P. HENRYK BUKOWSKI, em. prezes Sądu Okręgowego w Nowym Sączu, otworzył kancelarję adwokacką w Starym Sączu.

PRZENIESIENIE MIEJSKIEGO BIURA APROWIZACYJNEGO. Biuro Miejskich Zakładów Aprowizacyjnych przeniesione zostało wraz z Kasą aprowizacyjną do Wydziału VIII Magistratu na ulicę Kopernika Nr. 1. Z dniem 21 bież. miesiąca winny Strony w sprawach dotyczących Miejskiego składu węgla i drzewa opałowego, Miejskich Składów towarowych i piekarni miejskiej zgłaszać się do tegoż Biura przy ul. Kopernika Nr. 1. Tam też wpłacać należy wszelkie należytości za pobrane na kredyt z miejskich składów środki opałowe oraz pieczywo miejskie.

DYFTERJA SROŻY SIĘ W MIEŚCIE. W Wydziale IX. Magistratu zgłoszono w ubiegłym tygodniu następujące choroby zakaźne: szkarlatyny 12 wypadków, dyfterji 18, tyfusu brzusznego 2, róży 3, mumpsu 1, ospy wietrznej 4, kokluszu 2, odry 1.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KURSY RZEMIEŚLNICZE. Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Woj. Instytutu Rzem. Przemysłowego zawiadamia, że do dnia 1-go grudnia przyjmuje zgłoszenia na kursy: rysunków budowlanych elektrycznego spawania radjotechniczny, szewsko-cholewkarski i złotniczy. Zgłoszenia i informacje w Dyrekcji Muzeum i Instytutu (ul. Smoleńsk 9).

POSIEDZENIE TOW. LEKARSKIEGO. W środę dnia 23 bm. punkt. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Krak. Tow. Lekarskiego (Radziwiłłowska 4) zwyczajne posiedzenie naukowe Tow. Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym: Doc. T. Bilikiewicz: „Z historyczno-lekarskich problemów przyszłości“.

ZEBRANIE KATOLICKIEJ LIGI — PARAFJI ŚW. ANNY, odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godzinie 17-tej z referatem ks. dyr. Edw. Lubowieckiego na temat: **„Akcja Katolicka, jej zadania i organizacja.**

—:o:—

Drobiazgowe przepisy o urządzeniach autobusów.

Z dniem 15 bm. weszły w życie nowe przepisy, **dotyczące urządzeń autobusów,** wydane **przez min.** komunikacji w poroz. z min. spraw wojskowych.

Za autobus rozporządzenie uznaje pojazd mechaniczny, przeznaczony do przewozu **7-miu lub więcej** podróżnych. Autobusy powinny być tak urządzone i zbudowane, aby nie zagrażały bezpieczeństwu, zapewniały podróżnym wygodę i higjenę, oraz **nie niszczyły** nadmiernie **drogi,** wszystkie koła muszą posiadać **pneumatyczne obręcze gumowe.** Silnik autobusu musi być wystarczająco mocny, aby autobus mógł odbywać swe kursy w określonym czasie.

Nadwozie autobusu musi być szczelnie zamykane. Wysokość jego wnętrza wynosić ma conajmniej półtora metra nad miejscem siedzącem, a conajmniej 1 metr 80 cm. nad miejscami stojącemi. Siedzenia dla podróżnych muszą być conajmniej 45 cm. szerokie i głębokie. Przejście wewnętrzne wzdłuż autobusu musi być conajmniej 30 cm. szerokie, miejsce przy kierownicy powinno być oddzielone od wnętrza i posiadać osobne wejście. Wnętrze autobusu, przeznaczone dla podróżnych posiadać musi conajmniej **dwoje drzwi** — wejściowe i wyjściowe. Jedne z tych drzwi muszą się znajdować z prawej strony autobusu. Miejsca stojące w autobusie muszą się znajdować na specjalnych pomostach i być zaopatrzone w trzymadła lub poręcze.

Pozatem autobus musi być m. in. wyposażony **w miernik szybkości i licznik kilometrów,** w szybę przednią przed kierowcą, w dwa wskaźniki kierunku, oświetlane w nocy i łatwo widzialne z tyłu autobusu, samoczynną wycieraczkę szyby przed kierowcą, w dwie gaśnice, co najmniej dwa zapasowe koła, w komplet narzędzi i części zapasowych, w stopnie przed każdemi drzwiami, któreby umożliwiały podróżnym wygodne wsiadanie i wysiadanie z autobusu, w elektryczne urządzenie oświetleniowe, w urządzenie ogrzewające podczas chłodów, w odpowiednią ilość okien, w wentylatory, w urządzenia alarmowe, w apteczkę doraźnej pomocy, oraz w napisy wskazujące ilość miejsc siedzących i stojących, jak również w czytelny napis u góry z przodu nadwozia, oświetlany w nocy, z nazwami krańcowych punktów linji autobusu.

Wszystkie urządzenia i przyrządy autobusu muszą być w czasie jego kursowania w dobrym stanie i działać sprawnie.

—o—

„Ulica Imperjum“ w Rzymie.



Z okazji 10-lecia marszu na Rzym dokonano w Wiecznem Mieście poświęcenia nowej, wspaniałej alei, łączącej centrum miasta z Kolosseum. Aleję tę nazwano „ulicą Imperjum“ celem podkreślenia dążności faszyzmu do osiągnięcia świetności cesarstwa rzymskich cezarów. Na zdjęciu na czele pochodu — Mussolini.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedz. popoł.: „Egipska pszenica“, wiecz. „Sułkowski“.
Poniedziałek: „Sułkowski“.
Wtorek: 22. listopada „Sułkowski“.

REPERTUAR TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA.

Niedziela 20 godz. 11.30 przed poł.: bajka dla dzieci p. t. „Wesele Lalki“ (ostatni raz)
Niedziela po poł. o godz. 3.30: „Chata za wsią“ (ostatni raz).
Niedziela wieczór o godz. 7.30: „Białe Fartuszki“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Moskwa bez maski“ (Lianel Barrymore).
ŚWIT: „Biały ślad“.
APOLLO: „Kinomanjak“ (Harold Lloyd).
SZTUKA: „Blond Venus“ (Marlena Dietrich).
UCIECHA: ? ? ? (Mary Glory).
ADRIA: „Godzina z tobą“ (w gł. rolach M. Chevalier i Jeanette Mac Donald), oraz „Buster na froncie“ (w gł. roli Buster Keaton).
SŁOŃCE: „Melodja serc“ (według powieści „Najpiękniejszy kapral z Budapesztu“ — w gł. roli Willy Fritsch).
PROMIEŃ: „Idjota“ (Lon Chaney).
ATLANTIC: „Zdobywca serc“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Od 21 do 22 b. m. film p. t. „Pat i Patachon w Lunaparku“ (w rolach głównych Pat i Patachon).

—o—

WYDAWNICTWO TEATRU KRAKOWSKIEGO KU CZCI STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO. W związku z uroczystościami 25-lecia zgonu St. Wyspiańskiego krakowski teatr przygotowuje dla uczczenia wielkiego dramaturga, związanego wieloletnią pracą ze sceną krakowską specjalne wydawnictwo teatralne poświęcone twórczości St. Wyspiańskiego, na treść którego złożą się liczne artykuły znakomitych piór. Wydawnictwo będzie ilustrowane licznemi dotąd nieznanemi reprodukcjami ze zborów Muzeum Narodowego, Włodz. Żuławskiego, dyr. L. Solskiego, prof. Wł. Jarockiego i śp. Wacława Szymborskiego. Również interesującą pozycję wydawnictwa stanowić będą ogłoszone pisma Wyspiańskiego, tyczące się sprawy jego starań o dzierżawę teatru krakowskiego w roku 1905 oraz przemówienia poety jako radnego miejskiego. Sprzedaż wydawnictwa rozpocznie się już we środę, dnia 23 bm. w kasie teatru miejskiego i biurze sprzedaży ul. Mikołajska 32 m. 7. tel. 168-98.

Do P. T. Mieszczaństwa Krakowskiego!

Z powodu krążących niesamowitych pogłosek wyjaśniam, że ostatnie zajścia, które miały miejsce w „Zjednoczeniu Mieszczańskiem“ w Krakowie są natury osobistej między mną a Panem W.

J. Kudasiewicz.

DRUGI POPULARNY PORANEK MUZYCZNY W TEATRZE „UCIECHA“ odbędzie się w niedzielę dnia 20 b. m. o godz. **11.30** przed południem p. t. „Wiedeń w muzyce“. Wykonane zostaną utwory od Mozarta począwszy aż do wiedeńskiej muzyki ludowej. Usłyszymy Mozarta w uwerturze z op. „Uprowadzenie z Seraju“, Schuberta „Niedokończoną Symfonję“, Ryszarda Straussa wyjątek z opery „Kawaler srebrnej róży“, Jana Straussa dwa walce i utwory lekkiej wiedeńskiej muzyki ludowej. Wykonawcy orkiestra „Uciechy“ i Dr. A. Herman. — Ceny biletów najniższe.

IGNACY FRIEDMAN, niezrównany pianista-wirtuoz, jeden z najwybitniejszych indywidualności artystycznych, wystąpi we czwartek 24 bm. w Starym Teatrze. Świetny artysta, jak stwierdza jednogłośnie prasa zagraniczna, należy do tych niewielu największych potentatów fortepianu, którym prawdziwie artystyczny temperament i fenomenalny talent pozwala wydobyć z fortepianu duszę, nadając mu puls, tętno i serce.

—o—

Koncert Towarzystwa Oratoryjnego

na cele Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego.

Towarzystwo Oratoryjne pragnąc przysporzyć funduszów na akcję Komitetu Arcybiskupiego, urządza w sobotę 3 grudnia b. r. w Złotej Sali Domu Katolickiego, **koncert,** na którym **wykonane zostanie po raz pierwszy w Krakowie, Oratorjum** Mieczysława **Sołtysa „Śluby Królewskie“ na sola, chóry i orkiestrę.** Dzieło to cieszyło się dużem powodzeniem we Lwowie i Berlinie gdzie je w r. 1912 prowadził Dyr. Adam Sołtys, syn zmarłego przed kilku laty kompozytora. Partje solowe objęli pp.: **L. Jaworzyńska, A. Mazanek, reż. J. Karbowski,** oraz **Ks. Wojtusiak,** którego pierwszy występ po powrocie z Ameryki, stanowić będzie prawdziwą atrakcję artystyczną. Zespołu dopełniają chóry i orkiestra symfoniczna pod dyr. St. Barańskiego, kapelmistrza Opery. — Szlachetny cel, na jaki przeznaczono cały dochód z koncertu, znajdzie niewątpliwie żywiołowy oddźwięk w naszem społeczeństwie.

Rewizja w Stron. Narodowem.

W lokalu Stron. Narodowego w Krakowie w „Szarej kamienicy“ przeprowadziła policja rewizję. Znaleziono 2 egzemplarze ulotki antyżydowskiej. Przeprowadzono również rewizje w mieszkaniach akademików, pp. Klossa i Jelenkiewicza.

—o—

Z okolic Krakowa.

RABUNEK W DORÓŻCE. W dniu wczorajszym Wojciech Flak z Nowej Olszy, przechodząc późnym wieczorem ulicą Lubicz został zatrzymany przez swego znajomego Kanię, który był w towarzystwie nieznanego mężczyzny oraz kobiety. Kania zaproponował mu, aby wsiadł do ich dorożki, którą podwiozą go do domu. Flak na propozycję zgodził się. Po przejechaniu pewnej przestrzeni, Kania i jego towarzysz sterroryzowali nożem i rewolwerem Flaka i zrabowali mu 45 zł., poczem wysadzili go z dorożki i odjechali w niewiadomym kierunku. Dochodzenia w toku.

ARESZTOWANIE PODPALACZY. Organa Policji Państwowej w Zabierzowie przytrzymały Józefa i Honoratę Zychalów, którzy w celu uzyskania premji asekuracyjnej podpalili swe stare bezwartościowe zabudowania. Przytrzymanych oddano do dyspozycji władz sądowych.

ZŁODZIEJE PORZUCILI ŁUP W CZASIE UCIECZKI. Wczoraj w nocy policjant patrolujący w gminie Prądnik Czerwony zauważył, dwu podejrzanych osobników, którzy na jego widok porzucili skradzione tej nocy w masarni Zielińskiego wędliny. W czasie pościgu uciekający oddali kilka strzałów. Jednego z osobników zdołano przyłapać. Jest nim zawodowy złodziej Adamczyk z Mogiły.

—:o:—

Życie gospodarcze.

Czy są w Polsce kapitały stezauryzowane.

Między „Słowem“ wileńskiem a „ABC“ rozwinęła się polemika na temat, czy są w Polsce stezauryzowane kapitały. „Słowo“ utrzymuje, że w rzeczywistości niema kapitałów ukrytych, gdyż nie ukryłyby się przed okiem urzędów podatkowych. Odpowiada na to „ABC“:

„W okresie od stycznia do września br. Polska sprowadziła samych **monet złotych** za sumę 129.535 tys. zł. **Wywóz monet złotych w tym czasie wynosił** 15 tys. zł., złota nieobrobionego 219.576 tys. zł. Ponieważ zaś zapas złota w skarbcu Banku Polskiego zmniejszył się o **206.000 tys. zł.**, w tem 92 milj. zł. wywiezionego na przechowanie, wynika z tego jasno, że **conajmniej 115 milj. zł. złota** w okresie od stycznia do września poszło na tezauryzacje.

A przecież do pończoch i sejfesów nie idzie samo złoto, ale także **waluty obce**. Polska jest krajem wyraźnie dewizowym. W ostatnich latach wielki procent tranzakcyj nietylko opiewał w dolarach, ale był uskuteczniany w banknotach dolarowych. Według obliczeń biura ekonomicznego Banku Polskiego **obieg banknotów dolarowych w Polsce w styczniu br. wynosił 50 milj. dolarów.** Jeżeli zestawimy uchwytne cyfry złota i dolarów (nie mówiąc już o kapitałach polskich, złożonych **w bankach zagranicznych)** okaże się, przy najbardziej ostrożnym rachunku, że **suma stezauryzowanych środków pieniężnych w Polsce w każdym razie nie jest mniejsza od 500 milj. zł.**“.

Są więc ukrywające się, wycofane z obiegu kapitały i najenergiczniejszy nawet nacisk śruby podatkowej nie zdoła ich wydobyć na jaw. Tę rolę może odegrać jedynie odbudowane zaufanie społeczeństwa do stosunków politycznych i gospodarczych kraju.

Dokształcenie personalu kupieckiego.

Krakowska Kongregacja Kupiecka, wychodząc z założenia, że w obecnej chwili koniecznością życiową stanu kupieckiego jest odpowiednie dokształcanie personalu, urządza w dniach od 23—28 bm. **cykl odczytów o umiejętności sprzedawania** dla praktykantów i pomocników handlowych. Odczyty wygłoszą znani kupcy krakowscy, uzupełniając je, w miarę możności praktycznymi pokazami. — Tytuły prelekcji brzmią: **„Towar a sprzedawca“, „Zalety i wady sprzedawcy“, „Rozpoznawanie typów klijenta“, wreszcie „Przeprowadzenie sprzedaży“.** — W myśl uchwały Rady K. K. K. żaden z praktykantów czy też pomocników nie będzie dopuszczony do egzaminu a zatem nie będzie mógł otrzymać „dyplomu wyzwolin“ o ile nie przedłoży komisji egzaminacyjnej dowodu wysłuchania tych wykładów. — Wpisy przyjmuje Sekretarjat Kongregacji do 22 bm.

———o———

Kto wygrał na loterji?

W drugim dniu ciągnienia loterji klasowej padły wygrane na następujące numery:

Zł. 2.000 na nr.: 18992 71974.

Zł. 1.000 na nr.: 67575 68566 125972.

Zł. 500 na nr.: 19105 50780 51540 61002 97007 120004.

Zł. 400 na nr.: 18546 32558 42845 53784 62855 89206 96028 105192.

Zł. 200 na nr.: 14736 36974 57841 63373 65461 68584 90217 103106 103790 116248 131230 132862 143499.

———oo———

Giełda krakowska.

Kraków 19 listopada. (PAT). Giełda nieczynna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 19 listopada. Dewizy: Belgja 123.69; Gdańsk 173.35; Londyn (29.34: 29.30); 29.47; 29.17; Nowy Jork telegraficznie 8.92; Paryż 34.95; Praga 26.40; Szwajcarja 171.60: Włochy 45.70; Berlin nieoficjalnie 211.90. — Tendencja niejednolita.

KURSA OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 89—88.25.

Pożyczki: 5% konwersyjna 41 — 6% dolarowa 57.25—57.50 — 4% dolarowa 51—51.25 — **7%** stabilizacyjna 55.13—55.75—55.25 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany. — Tendencja dla pożyczek przeważnie słabsza — dla listów przeważnie mocniejsza.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 8.90½.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 55.75 — dillonowska 60 — stabilizacyjna 54.62½—54.50 — śląska 42.62½.

GIEŁDA W ZURYCHU

Zurych 19 listopada. Paryż 20.37: Londyn 17.13½: Nowy Jork 5.20; Belgia 72.07½: Włochy 26.63 i pół: Hiszpanja 42.50; Holandja 208.80; Berlin 123.60; Sztokholm 91.10; Oslo 87.40; Kopenhaga 89.15; Sofja 3.76: Praga 15.39; **Warszawa 58.27½.**

———oo———

O'ciec św. o „nieznanym robotniku“.

W czasie obrad **„tygodnia społecznego“ katolików kanadyjskich w Montrealu,** odczytany został **list Ojca św. do arcybiskupa w Quebec.** Papież mówi w nim o **„nieznanym żołnierzu“**, któremu we wszystkich krajach postawiono pomniki celem uczczenia ofiarnej choć nieznanej zasługi wobec ojczyzny. Ale istnieje też **walka na polu pracy, która wymaga wielu ofiar, pozostających nieznanemi, zwłaszcza w dzisiejszych smutnych czasach światowego kryzysu ekonomicznego.** Do rzędu **„nieznanych robotników“** należą rzesze bezrobotnych, którzy **z rozpaczą w sercu patrzą na swą przymusową bezczynność, a przecież z radością pracowaliby na utrzymanie siebie i swoich najbliższych.** Nie wolno zapominać, że ci „nieznani robotnicy“ mają **niewzruszone prawo do pracy** i to do pracy tak wynagradzanej, by mogła ona być dźwignią ich materjalnego i moralnego rozwoju i by czyniła z nich **zadowolonych obywateli i obrońców państwa.** Z prawem do pracy wiąże się **obowiązek mężów stanu i odpowiedzialnych polityków,** obowiązek szukania środków i dróg, któreby pozwoliły **dostarczyć tym wszystkim nieznanym robotnikom zajęcia i chleba. Coś jest fałszywego w gospodarce światowej, jeżeli rozwiązanie problemu pracy odbywa się z takiemi trudnościami.** A największy brak tkwi w tem, że tam, gdzie przeciwieństwa między bogactwami poszczególnych narodów oraz między kapitałem i pracą są **zbyt wielkie,** główny ciężar kryzysu **składa się na barki robotników,** którzy w ten sposób stają się **niezranemi ofiarami wojny ekonomicznej.** (K. A. P.).

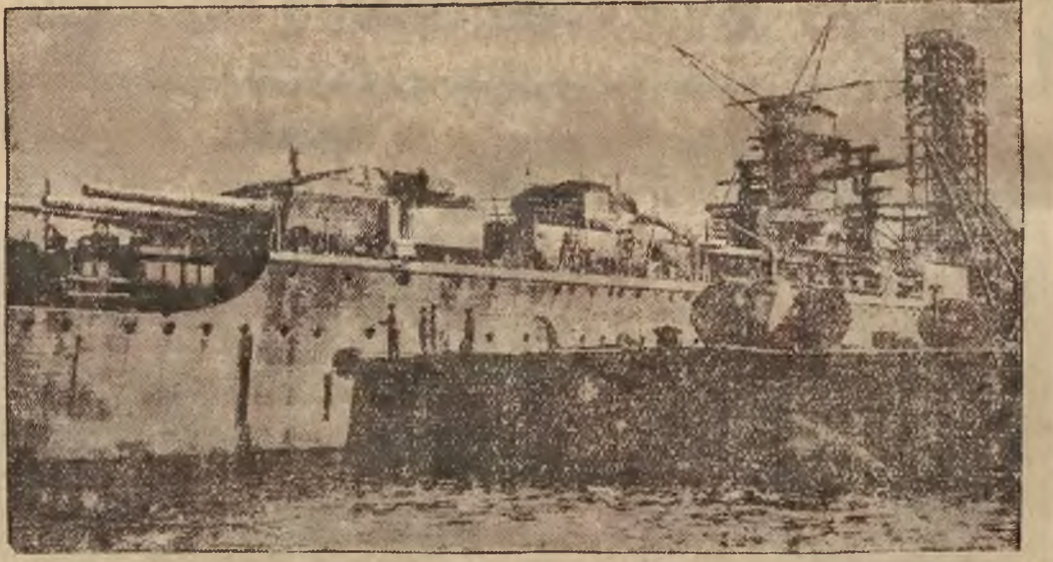
———o———

22 miljony bezrobotnych na całym świecie.

Międzynarodowe Biuro Pracy obliczyło, że ogólna **cyfra** bezrobotnych na całym świecie wynosi obecnie **22 miljony osób.** Pierwsze miejsce zajmują Stany Zjedn. z 11.4 miljonami bezrobotnych, drugie **Niemcy** z 5.3 milj., trzecie **W. Brytanja** (3 milj.).

———o———

„Rozbrojenie“ Niemiec.



Budowa nowego pancernika niemieckiego „Deutschland“ zbliża się ku końcowi. Po wmontowaniu śruby okręt zostanie spuszczony na wodę.

Postulaty przemysłu i handlu w okręgu krakowskim

PRZEMÓWIENIA PREZESA IZBY PRZEM.-HANDL. W KRAKOWIE NA PLENARNEM ZEBRANIU BUDŻETOWEM.

W dniu 15 b. m. odbyło się plenarne zebranie Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, na którem prezes Izby p. Epstein przedstawił obecną sytuację gospodarczą okręgu.

Budżet Izby krakowskiej na rok następny uległ dalszym obciążeniom, które w ciągu 3 lat ostatnich wyniosły około 100 tys. zł. Przy globalnej kwocie 450 tys. zł. stanowi to poważną różnicę. Wyrażając nadzieję, że rozwój stosunków gospodarczych zmierza ku lepszej przyszłości, podkreślił konieczność odróżnienia tych nadziei od **bieżącej rzeczywistości**, która jest **ciężką i trudną.** Ta okoliczność była przyczyną, że Izba przedłożyła rządowi **petycję o wstrzymanie na okres stagnacji zimowej, a więc do maja 1933 — ściągania zaległości z lat ubiegłych** tak podatkowych jak i socjalnych od przedsiębiorstw uiszczających bieżące podatki i opłaty socjalne. Koniecznem też jest przyjście wszystkim przedsiębiorstwom z pewną pomocą kredytową bądź w formie kredytu gotówkowego bądź też w formie gwarancji.

Przemysł i handel uznaje w pełni **konieczność popierania rolnictwa** i **przyznawania mu** ulg, jakkolwiek ulgi te, **zwłaszcza** w zakresie płatniczym upośledzają **wpływ** handlu za dostarczone wsi **towary. Przemysł ma** jednak również prawo domagać **się uwzględnienia jego potrzeb.**

Przechodząc do omówienia szczegółowych zagadnień, prezes Epstein omówił sytuację **ruchu turystycznego i uzdrowiskowego w zachodniej Małopolsce.** Na tem polu Izba może się już pochlubić rezultatami swych usiłowań. Udało się doprowadzić do **zbliżenia świadczeń przemysłu i handlu turystycznego** i zdrojowiskowego **do wymagań, możności klijenteli,** a widoczny rezultat tej działalności — to liczebny wzrost frekwencji **w zdrojowiskach.**

Do zrobienia jest jeszcze wiele i to szybko, gdyż chodzi obecnie o sezon zimowy.

Na pierwszy plan wysuwają się tu **potrzeby usprawnienia komunikacji** przez wprowadzenie **wagonów sypialnych i pociągów szybkobieżnych,** usprawnienie **komunikacji telefonicznej,** w którym to kierunku zainicjować należy konieczną rozbudowę sieci linij telefonicznych i wzdłuż Podkarpacia — Zakopane — Nowy Targ — Rabka — Nowy Sącz — Krynica — Jasło — Krosno — Sanok — z Krakowem. Podkreślić należy również konieczność **usprawnienia funkcjonowania poczty listowej i pakietowej.** Jest dalej rzeczą niezbędną **redukcja taks kuracyjnych i pobytowych oraz cen zabiegów kąpielowych i uzdrowiskowych** w uzdrowiskach, stanowiących własność państwa. Jeśli chcemy stworzyć sezon zimowy, musimy przez zniżenie tych opłat i cen do właściwego poziomu umożliwić klienteli korzystanie z nich.

Pod koniec swego przemówienia omówił prez. Epstein kwestję złączenia izb przemysłowo-handlowych w przymusowy ich związek, podniósł ujemne następstwa preponderancji izby stołecznej w stosunku do prowincji i stwierdził, iż siła i powaga Izb leżą zawsze i wszędzie w ich charakterze wyłącznie opinjodawczym i inicjatywnym.

Radio.

Programy stacyj radiowych.

Poniedziałek, 21 listopada 1932.

Kraków, (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, **program na dzień bieżący; 12.10** Płyty gramofonowe; 15.40 Komunikat gospodarczy i przegląd komunikacyjny; 16.00 Płyty gramofonowe 16.15 Francuski z Warszawy; 16.30 Płyty gramofonowe; 16.40 Transmisje z Warszawy; 17.55 Program na dzień następny: 18.00 Muzyka taneczna z Warszawy; w przerwie: krak. wiadomości bieżące; 19.00 Rozmaitości, komunikaty: 19.15 Odczyt p. t.: „Rzeczywistość poza rzeczywistością (rzecz o stosunku Wyspiańskiego do teatru)“ wygłosi prof. A. E. Balicki: 19.20 Transmisje z Warszawy: w przerwie krak. wiadomości sportowe.

Lwów, (380.7) G. 16.00 „O ginących zabytkach Lwowa“ wygłosi inżynier F. Markowski: 18.00 „Stary kawaler na cenzurowanem“: 19.00 „Kolorowy cud“ (rzecz o twórczości Z. Stryjeńskiej); 20.30 ??? Trzy pytajniki w opracowaniu p. M. Nowiny.

Warszawa, (1411.8) G. 11.40 Przegląd prasy 11.50 Komunikat meteorologiczny: 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa: 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Muzyka gramofonowa; 13.20 Urzędowy komunikat P. I. M.: 15.40 Komunikat gospodarczy. 15.50 Przegląd komunikacyjny; 16.00 Skrzynka pocztowa, 16.15 Francuski (kurs elementarny); 16.30 Piosenki· 16.40 „Co widzą oczy nasze w świecie, a czego widzieć nie mogą?“; 17.00 Utwory fortepianowe A. Szeluty; w przerwie około 17.25 Komunikat Centr. Biura Hydr.; 17.35 Duety neapolitańskie: 17.55 Program na dzień bieżący 18.00 Muzyka tanecz.: 19.00 Rozmaitości; 19.20 „Skrzynka rolnicza pocztowa“: 19.30 „Na widnokręgu“ 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.00 Opera z płyt „Carmen“. W przerwie: Wiadomości sportowe: 20.30 Skrzynka pocztowa techniczna: 22.45 Urzędowy komunikat P. I. M. i komunikat policyjny: 22.50 Muzyka taneczna.

Katowice, (408.7) G. 15.50 Komunikat gospodarczy i Ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej w Katowicach; 16.00 Skrzynka pocztowa: 16.30 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci; 19.00 G. Morcinek: „Wrażenia z podróży do Danji“ cz. II.; 22.55 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych; Dr. K. Bulas mówić będzie w języku nowogreckim na temat: „Polskie morze“; 23.20 Muzyka taneczna.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Ciekawe oświadczenie Vaidy Voevoda.

Bukareszt. (PAT). B. premjer Vaida Voevod udzielił przedstawicielowi „Adeverul" wywiadu, w którym oświadczył, że będzie popierał na terenie parlamentarnym poczynania rządu swego przyjaciela Maniu. Polemizując następnie z pogłoskami, jakoby Rumunja nie spotkała się podczas rokowań z Sowietami z przychylnością ze strony swych aljantów, b. premjer oświadczył co następuje:

Sojusznicy nasi, tak Francja jak i Polska udzieliły nam jaknajbardziej lojalnego i szczerego poparcia, za co należy się im głęboka wdzięczność. Polska nie uczyniła ani jednego kroku bez poinformowania nas i okazywała nam zawsze jaknajwydatniejszą pomoc w naszych rokowaniach o pakt nieagresji. W obecnej chwili Polska podpisała już ten pakt, Francja zaś zamierza uczynić to w najbliższym czasie.

Demokraci mają ogromną większość.

Nowy Jork 19 listopada. Wedle ostatecznego oficjalnego obliczenia głosów, nowa Izba reprezentantów liczyć będzie 314 demokratów, 116 republikanów i 5 farmerów. Senat składa się z 59 demokratów, 36 republikanów i jednego farmera. Kongres amerykański (Izba i senat) w nowym składzie zbierze się dopiero w dniu 4 marca 1933 r.

Prez. Lebrun ogląda polskie samoloty.

Paryż, (PAT.) Podczas wczorajszej inauguracji międzynarodowej wystawy lotniczej w dziale polskim ambasador Rzplitej Chłapowski w towarzystwie attache wojskowego oraz konsula generalnego przyjmował zwiedzającego wystawę prezydenta Republiki Francuskiej Lebruna przedstawiając mu polskich inżynierów. Prezydent Lebrun żywo interesował się polskiemi samolotami, specjalnie zaś jego uwagę zwrócił płatowiec „P. 11." całkowicie skonstruowany w Polsce.

Skandal z p. Parnesową.

Wiedeń, 19 listopada. Na dworcu kolejowym w Gmuend podczas kontroli paszportów przyłapano żonę pewnego attache (?) przy tutejszem poselstwie polskiem na usiłowaniem przemyceniu większej ilości dewiz zagranicznych do Czechosłowacji. Nerwowe zachowanie się tej pani zwróciło uwagę urzędników celnych, którzy poddali ją następnie rewizji osobistej. Znaleziono przy niej 190 tysięcy szylingów, 25 tysięcy koron czeskich, 2.860 franków szwajcarskich. 680 dolarów, 700 guldenów holenderskich, oraz czeki wystawione na banki amerykańskie.

———o———

Aresztowana jest żoną kontraktowego urzędnika polskiego, p. Parnesa i jechała za paszportem zwykłym a nie dyplomatycznym. Władze celne pozwoliły Parnesowej powrócić do Wiednia i przesłały relację o rewizji i konfiskacie urzędowi kanclerskiemu w Wiedniu. W związku z powyższą sprawą dr. Parnes złożył na ręce posła Rzplitej w Wiedniu p. Łukasiewicza prośbę o wdrożenie przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego. Poseł Łukasiewicz zawiesił dr. Parnesa w urzędowaniu i odesłał akta sprawy do Warszawy.

Zajścia antyżydowskie w Debreczynie.

Debreczyn, (PAT.) W Debreczynie doszło dzisiaj ponownie do zajść antyżydowskich. Interwencja policji przeszkodziła dalszym ekscesom. Ministerstwo oświaty nakazało przeprowadzenie ostrego śledztwa. Manifestanci mają być usunięci z uniwersytetu. Mówią, że podłożem zajść była agitacja prowokatorów komunistycznych.

2.000 zabitych i rannych

Krwawe walki w Gran Chaco.

Nowy Jork 19 listopada. Z La Paz donoszą, że podczas walk na terenie Gran Chaco w ciągu ostatnich 3 dni wojska paragwajskie straciły przeszło 2 tysiące żołnierzy w zabitych i rannych. Mimo tak wielkich ofiar, wojskom paragwajskim nie udało się zdobyć twierdzy Bocqueron.

KATASTROFA SAMOLOTOWA.

Paryż, 19 listopada. W pobliżu Tulonu spadł do morza wodnopłatowiec francuskiej marynarki wojennej i uległ rozbiciu. Trzy osoby poniosły śmierć.

BOMBY W BARCELONIE.

Paryż 19 listopada. Przed pewnym składem mebli w Barcelonie wybuchły wczoraj dwie bomby, wskutek czego 14 osób odniosło rany.

———o———

Neapol, (PAT.) Przybył tu na pokładzie okrętu „Praga" Trocki z żoną i przyjaciółmi.

Amsterdam, 19 listopada. W pewnym składzie mebli biurowych w Rotterdamie wydarzył się dziś rano z niewyjaśnionych przyczyn wybuch, wskutek czego 1 policjant został zabity, a 8 osób odniosło rany ciężkie.

Ograniczenie zasiłków dla bezrobotnych umysłowych.

Warszawa, 19. 11. (Telef. wł.) Władze ZUPU w Warszawie rozpatrzą w przyszłym tygodniu projekt ograniczenia okresu zasiłkowego dla wszystkich bezrobotnych pracowników umysłowych do sześciu miesięcy. Dekret Prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniach społecznych pracowników umysłowych z r. 1927 wprowadził 6-miesięczny okres zasiłku dla bezrobotnych pracowników umysłowych, ale jednocześnie dał władzom ZUPU prawo przedłużenia tego okresu do 9 miesięcy dla pracowników dłużej ubezpieczonych. Korzystając z tego przepisu władze ZUPU zastosowały 9-miesięczny okres zasiłkowy dla tych pracowników, którzy byli ubezpieczeni conajmniej przez dwa lata. Pod wpływem kryzysu liczba pracowników, którzy po dwuletniem ubezpieczeniu, zostali zredukowani niezwykle wzrosła i stanowi obecnie większość korzystających z zasiłków, przewidzianych dla bezrobotnych. Z powodu braku funduszów powstał projekt ograniczenia okresu zasiłkowego do ustawowych 6 miesięcy. Ograniczenie to przyniesie około 25 proc. oszczędności w dotychczasowych wydatkach na wypłatę zasiłków. Na mocy uprawnienia dekretowego ograniczenie okresu zasiłkowego nastąpi w drodze uchwały władz ZUPU, zatwierdzonej przez Min. Opieki Społecznej, jako władzę nadzorczą. Istnieje tendencja, ażeby uchwała i ograniczenia weszły w życie już od nowego roku.

Hitler u Hindenburga.

Przywódca narodowych socjalistów żąda kanclerstwa.

Berlin 19 listopada. Przywódca narodowych socjalistów Adolf Hitler został dziś w południe przyjęty przez prezydenta Hindenburga. Bezpośrednio przed wizytą Hitlera przybył do kancelarji prezydenta prezydent Reichstagu Goering, który odbył informacyjną rozmowę z podsekretarzem stanu w kancelarji prezyden ta Meissnerem, poczem udał się do hotelu „Kaiserhof". O godz. 11.30 zajechał Hitler autem pod pałac prezydenta, gdzie tłumy jego zwolenników zgotowały mu owacyjne powitanie. Rozmowa Hitlera z Hindenburgiem, prowadzona była przeważnie w cztery oczy. Na ulicy zbierał się tymczasem coraz większy tłum hitlerowców, którzy entuzjazmowali się widokiem swego wodza do tego stopnia, że auto jego z trudem tylko przeciskało się przez ulicę. Tłok taki panował na całej przestrzeni między pałacem prezydenta a hotelem „Kaiserhof". Z kół narodowo-socjalistycznych donoszą, że Hitler w dalszym ciągu podtrzymuje żądanie otrzymania kanclerstwa.

Audjencja trwała 70 minut.

Berlin 19 listopada. Konferencja prezydenta Hindenburga z Hitlerem trwała dokładnie 70 minut. Koła poinformowane potwierdzają, że rozmowa prowadzona była najpierw w cztery oczy. Później wziął w niej udział również podsekretarz stanu Meissner. Wedle komunikatu oficjalnego, rozmowa poświęcona była jedynie wzajemnej wymianie zdań i poglądów i będzie kontynuowana w następnym tygodniu.

Hitler będzie kanclerzem?

Berlin 19 listopada. Po południu przyjął prezydent Hindenburg przywódcę bawarskiej partji ludowej Schaeffera, a temsamem zakończył pierwszy etap rokowań w sprawie sytuacji politycznej. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że wątpliwem jest, aby Hindenburg dalsze rozmowy prowadził osobiście. Ma on zamiar wyręczyć się w tem przez wyznaczoną przez niego osobę. Komunikat agencji oficjalnej głosi, że Hitler nie wchodzi w tym wypadku w rachubę, ponieważ nie chce pertraktować z partjami. Wynikałoby z tego, że Hindenburg w toku dzisiejszej rozmowy proponował Hitlerowi podjęcie w jego imieniu rokowań z przywódcami partyj. Dowodziłoby to, że jednak Hindenburg skłania się do możliwości powierzenia kanclerstwa Hitlerowi. Pozatem sfery poinformowane donoszą, że między Hindenburgiem a Hitlerem istnieją pewne różnice w kwestji dalszego rozwoju polityki wewnętrznej. Różnice nie wydają się jednak nie do przezwyciężenia, skoro rozmowy między nimi nie zostały zerwane i będą w przyszłym tygodniu kontynuowane. Sam ten fakt uważają sfery narodowe za dodatni wynik dzisiejszych rozmów.

DEMONSTRACJE KOMUNISTÓW.

Berlin, 19. 11. (PAT). Ubiegłej nocy w różnych dzielnicach robotniczych doszło do licznych demonstracyj komunistycznych. Policja wielokrotnie interwenjowała, rozpraszając tłum. Demonstracje te łączą się z grożącem zaostrzeniem się kursu polityki w razie dojścia do udziału w rządzie hitlerowców. Partja komunistyczna ogłosiła ostatnio w swym organie „Rothe Fahne" odezwę, wzywającą do jednolitego frontu proletarjackiego.

Bojowy program Gesslera.

„Wykreślenie znośnych granic".

Berlin, 19. 11. (PAT). Wymieniany ostatnio jako kandydat na stanowisko kanclerza Rzeszy b. min. Gessler ogłasza artykuł o zagranicznej polityce Niemiec. Na czoło zagadnień polityki zagranicznej najbliższej przyszłości — pisze autor — wysuwa się walka o rewizję postanowień terytorjalnych traktatów pokojowych, o wykreślenie znośnych (!!) granic na wschodzie i o utworzenie związku niemieckich państw Europy środkowej. Autor artykułu wskazuje, że od słynnego uderzenia pięścią w stół Stresemanna na konferencji w Lugano, polityka mniejszościowa nie posunęła się o cal naprzód. Gessler ubolewa, że rząd niemiecki nie wykorzystał (!) ruchu narodowościowego zagranicą mimo, że organizacje międzynarodowe wystąpiły z odpowiednią inicjatywą.

584 posłów w Reichstagu.

Berlin 19 listopada. Wedle ostatecznego oficjalnego obliczenia, podczas wyborów do Reichstagu w dniu 6 b. m., oddano ogółem 35,471.745 głosów. Ostateczny podział mandatów jest następujący: Narodowi socjaliści 196, socjalni demokraci 121, komuniści 100, centrum 71, niemiecko-narodowi i niemiecka partja ludowa razem 63 mandaty, bawarska partja ludowa razem z partją gospodarczą 20, partja państwowa 2, chrześcijańsko-społeczni razem z Hannowerczykami 6, partja chłopska razem z Landvolkiem 3, wirtemberska partja chłopska 2 mandaty. Nowy Reichstag liczyć będzie zatem 584 posłów.

Anglja chce skłonić Niemcy

do powrotu na konferencję rozbrojeniową.

Londyn, 19 listopada. Odpowiadając listownie na memorjał angielskiej unji przyjaciół Ligi Narodów w sprawie rozbrojenia wicepremjer Baldwin podkreśla, że najważniejszem zadaniem angielskiej polityki rozbrojenia jest, aby żądanie równouprawnienia Niemiec nie do prowadziło do zwiększenia zbrojeń niemieckich, lecz do obniżenia zbrojeń innych państw. Najważniejszą kwestją chwili obecnej jest nie to, czy projekt Hoovera lub plan francuski zostanie przyjęty w całej osnowie, lecz przedewszystkiem, jak zadowolić żądania Niemiec, aby je skłonić do powrotu na konferencję rozbrojeniową. Przedkładając swój projekt konferencji rozbrojeniowej miał rząd angielski ten właśnie cel na oku.

Prasa paryska krytykuje taktykę Anglji.

Paryż 19 listopada. Powracając jeszcze do projektu angielskiego w kwestji rozbrojenia, „Echo de Paris" pisze:

Francja nie odmawia Anglji prawa do jej floty. Z jakiej więc przyczyny odmawia Anglja Francji prawa do zachowania swej zdolności obronnej? We wrześniu Niemcy pokazały konferencji rozbrojeniowej plecy, aby groźbami osiągnąć to, czego nie mogły zdobyć wymową, a Anglja natychmiast pospieszyła z ustaleniem wysokości okupu, oczywiście kosztem Francji. Nie możnaby się dziwić, gdyby idąc za przykładem Niemiec, zadecydowała teraz Japonja, że najlepszym środkiem, zmuszającym Ligę Narodów do kapitulacji, jest pokazanie jej pleców.

Również „Journal" występuje przeciw projektowi rządu angielskiego, podkreślając, że zawiera on bardzo niebezpieczne postanowienia rozbrojeniowe, które w razie ich realizacji byłyby zdolne doszczętnie zniszczyć francuskie rezerwy bezpieczeństwa.

Sen. Wyrostek „wybielony" przez B. B.

Warszawa, 19. 11. (Telef. wł.) Klub B. B. W. R. ogłosił orzeczenie w głośnej sprawie senatora Wyrostka, który zabiegał o ulgi podatkowe dla ks. Pszczyńskiego. Orzeczenie to nosi datę: 4-ty listopada. Sąd partyjny stanowili konserwatywny senator Dobiecki jako przewodniczący, jako członkowie senator J. Sypniewski oraz pos. Starzak. Rzecznikiem Kl. B. B. był pos. Madejski. Po zbadaniu sprawy sąd uznał, że sen. Wyrostek nie nadużył swego stanowiska senatorskiego i nie popełnił nic, coby stanowiska senatora i obywatela było niegodne.

POWRÓT P. PREZYDENTA.

Warszawa, 19. 11. (Telef. wł.) Prezydent Rzplitej powrócił dziś rano specjalnym pociągiem do Warszawy z Wisły z reprezentacyjnego polowania.

PAPIER POWINIEN POTANIEĆ.

Warszawa, 19. 11. (Telef. wł.) Rada Centro papieru odbędzie posiedzenie, na którem ma omówić sprawę możliwości dalszego obniżenia cen niektórych gatunków papieru zwłaszcza papieru pakowego. Sprawa ta stała się szczególnie aktualną ze względu na spodziewany w początkach grudnia napływ z zagranicy pewnych ilości papieru, nabytych przez niektórych importerów na mocy uzyskanych zezwoleń.

KRADZIEŻ W ZAKOPANEM.

Do Zakopanego przyjechała do właścicielki zakładu „Ostoja" p. Zofja Makijewska. W nocy skradziono jej z walizki torebkę, w której było 1300 franków i 200 zł. Pozatem skradziono p. Makijewskiej złoty zegarek z czasów Stanisława Augusta i wiele biżuterji. Zdaje się, że kradzieży dokonali członkowie międzynarodowej bandy szczurów hotelowych.

GIEŁDA ZBOŻOWA W ŁODZI.

Warszawa 19. 11. (Telef. wł.) Na początku grudnia odbędzie się zebranie giełdy zbożowo-towarowej, na którem będzie omawiana sprawa organizacji mającej w najbliższym czasie powstać giełdy zbożowej w Łodzi.

———

Warszawa 19. 11. (Telef. wł.) Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: 10.000 zł. na nr: 8.779, po 5.000 zł. na nry 71.165, 118.016.

O polskie końcówki nazwisk.

Królewiec, (PAT.) Ukazało się tu rozporządzenie, na podstawie którego władze mogą używać przy nazwiskach polskich kobiet końcówek „ska". Tyczy się to zwłaszcza świadectw metrycznych, paszportów oraz innych dokumentów. Władze administracyjne będą w tym wypadku wpisywały nazwiska kobiet z końcówką „ska", o ile strona się tego domaga i o ile udowodni, że w życiu prywatnem używa nazwiska w brzmieniu polskiem.

FASZYŚCI O MIN. BECKU.

Rzym, (PAT.) „La Volonte d'Italia", organ Związku ochotników włoskich zamieszcza fotografję nowego ministra spraw zagranicznych Polski, drukując jego deklarację w sprawie kontynuacji dotychczasowej polityki zagranicznej polskiej. Redakcja zaopatruje deklarację ministra tego rodzaju komentarzem: „My, którzy mamy zaszczyt znać osobiście nowego ministra, oczekujemy od niego zintenzyfikowania stosunków pomiędzy naszemi krajami, tak bratersko związanemi w wielu szczęśliwych i żałosnych kolejach życia".

Trzeba dopomóc dłużnikom.

Rozsądny głos amerykański.

N. Jork, (PAT.) „N. Y. Times" ubolewa z powodu stanowiska, zajętego przez kilku członków Kongresu w sprawie długów. Dziennik przypomina, jak dobroczynne były ustępstwa Hoovera. Postępując w sposób nieugięty z dłużnikami, Stany Zjednoczone utracą w znacznej mierze swą popularność. Jeżeli stanowisko to nie ulegnie zmianie po objęciu władzy przez nowego prezydenta, to straty, które z tego powodu wynikną, nie będą wyrównane nawet przez wpływy z tytułu długów.

———o———

N. Jork. (PAT.) W ostatnich wyborach Polacy amerykańscy zdobyli niebywały dotąd sukces. Oprócz 5-ciu kongresmanów, t. zw. demokratów, których przeprowadzili do Kongresu z Chicago i Detroit, udało im się również zdobyć liczne mandaty w stanowych w stanach Michigan, Illinois i Detroit.

ZBROJENIA SOWIECKIE.

Paryż, 19. 11. (PAT). Prasa francuska donosząc o manewrach wojsk sowieckich na Kaukazie w obecności dwu misyj wojskowych niemieckiej i włoskiej zaznacza, że w manewrach tych brały udział tanki szybkie nowego typu, samoloty hombardowe wielkiego kalibru oraz szybkie samoloty myśliwskie.

———oOo———

ISTNIEJE PRZESZŁO 100 LAT

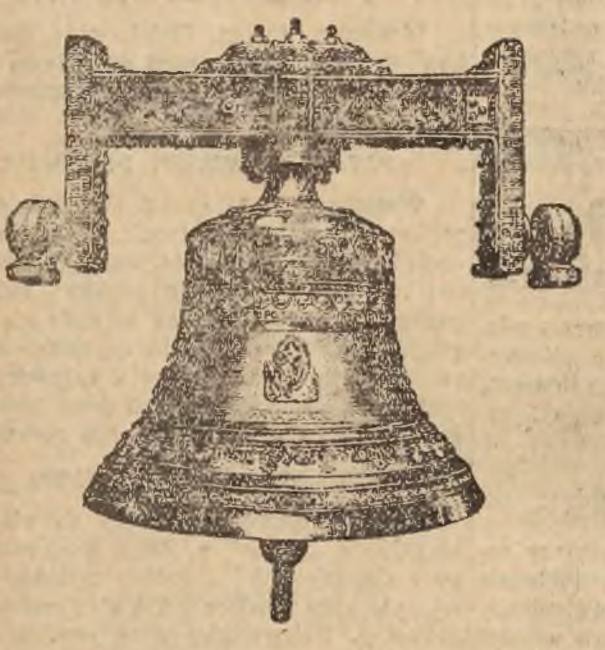
Odznaczona 26-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowemi, 10-ma złotymi medalami

Grand Prix Rzym 1926

Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926,

Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Częstochowa 1925

Złoty medal Wilno 1928, złoty medal P. W. K. Poznań 1929, złoty medal Wilno 1930.



Odlewnia dzwonów

KAROLA

Schwabego

w Białej k. Bielska

Poleca dzwony dowolnych wielkości i o wszelkich życzonych tonach, o nie doścignionej jakości śpiżu, czystości głosu dzwonów pojedynczych i zespołów kilkudzwonowych.

Dostraja nowe dzwony pod gwarancja czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte dzwony, przemontowuje stare systemy dzwonienia na nowe.

Wykonuje kompletne konstrukcje żelazne zastępujące całkowicie dzwonnice lub konstrukcje drewniane w wieży.

Dostarcza napęd elektryczny do dzwonów każdego ciężaru!

Ceny najniższe! Długoterminowe spłaty!

Wszelkie artykuły wchodzące w skład handlu korzenno-spożywczego win, wódek i delikatesów, oraz owoców krajowych i zagranicznych

poleca po przystępnych cenach

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Codziennie świeże masło deserowe i dworskie.

FABR. SKŁAD

PŁÓCIEN BIELIZNY i towar. BŁAWATNYCH

KRAKOW „R. KOWALSKI“ WIŚLNA 8.

POLECA:

Płótna bieliźniane pościelowe, i stołowe, ręczniki, ścierki, chusteczki, OBRUSY KOCE KAPY, KOŁDRY, FIRANKI. Zefiry, batysty, kloty, wsypy na poduszk barchany flanele, wełny na mundurki. WYPRAWKI SZKOLNE, POŃCZOCHY SKARPETY. Krawaty, bielizna męska i damska bielizna tyrkotowa, refomy damskie fartuszki kuchen. kolorowa i biała dla pokojowych.

CHUSTKI CZARNE KLASZTORNE

Wielki wybór. **Ceny niskie.**

Ostatnia nowość!

Księgarnia Krakowska, Kraków ul. św. Krzyża L. 13.

otrzymała na skład i poleca

X. Franciszka Sroki, **INTELIGENT**

Cena egzemplarza zł. 3.80, z przesyłka w opasce zwykłej, po wcześniejszem nadesłaniu pieniędzy przekazem pocztowym, lub na konto księgarni w P. K. O. Nrl 404.20, zł. 4.45, za pobraniem pocztowem zł. 5.90.

Wysyłka odwrotna.

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu“.

Pokój frontowy słoneczny elektryka solidnemu Panu na stanowisku zaraz do wynajęcia. Arjańska 13. m. 4.

Pokoju i kuchni w starym domu poszukuje bezdzietne małżeństwo, stała posada rządowa zgłoszenia łaskawe do Adm. Głosu Narodu Kraków, ul. św. Krzyża L. 11. pod „Rzetelność.“

Tapczany otomany-rozkładanki, poduszki włosienne przyjmuje przeróbki tapicer Kraków św. Tomasza 4.



PIANINA

niezrównanej jakości poleca po cenach fabrycznych zniżonych

Fabryka pianin B. Sommerfeld Bydgoszcz

Skład fabryczny Kraków, Rynek Gł. 5 wchód Sienna 2

tel. 172-71.

Małżeństwo bezdzietne poszukuje stróżowstwa. Zgłoszenia do Administracji Głosu Narodu pod „Stróżostwo“.

MIÓD PSZCZELNY

czysty bez domieszek pod gwarancją, z własnej z największej pasieki w Państwie.

5 kg. 9·00 zł.
10 kg. 17·00 zł.

wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła

Eugenjusz BILINSKI, w Zbarażu.

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałom zachrypnięciu, w nien czytac każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usuniecia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do:

PUHLMANN & Co, BERLIN 786, Müggelstrasse 25-25 a.

WITRAŻE

oraz

oszklenia artystyczne

wykonuje najtaniej

Roman RYNIEWICZ

i

Fryderyk ROMAŃCZYK

KRAKÓW, ulica Juljusza Lea 5.

Maturyczne i dokształcające kursy

„WIEDZA“

KRAKOW, UL. STUDENCKA 14, I p.

przygotowuje na ustnych lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w w drodze korespondencji, zapomocą świeżo, przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów,

Kursy powyższe dzielą się na:

1. **Kurs maturyczny** gimnazjum wszystkich typów.
2. **Kurs średni** 5-ta i 6-ta kl. gimn.
3. **Kurs niższy** w zakresie 4-ch kl. gimn.
4. **Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.**

Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych **otrzymują co miesiąc**, oprócz całkowitego materjału naukowego, **tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania**, a podczas egzaminów kollokwjalnych korzystają z wycieczek geograficznych, oraz nauki czytania map.

Na kursach „WIEDZA“ wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państwowych szkół średnich.

Do dyspozycji uczniów(enic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, ak również bogatą bibljotekę

Żądać bezpłatnych prospektów.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30.

Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie.

Kapelusze męskie

na obecny sezon po cenach zniżonych

poleca

Antoni Jarosz,

Kraków, Sławkowska 24 Dom XX. Marków.

Przyjmuje wszelkie przeróbki.

Pracownia Art. Rzeźbiarska WOJCIECHA MACIEJOWSKIEGO na ul. Mazowieckiej 82, w Krakowie,

wykonuje po bardzo przystępnych cenach wszelkie roboty kościelne jak: **ołtarze, figury, feretrony, ambony, ławki i t. p.**

Projekty i kosztorysy bezpłatnie.

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

---

ZIOŁA LECZNICZE

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym — kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej.

Adres Liszki — Apteka.

Pektoraliki, koloradki

gumowane dla PT. Księży, bielizna, rękawiczki, skarpetki, kapelusze

poleca:

ROMAN SZCZERBA

Kraków, ulica Florjańska 40.



Instrumenta muzyczne

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef NIKIEL

Kraków, ul. Szewska 2

wszelkie porady przy zestradaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych udziela

bezpłatnie.

Wiolonczela stara oryg. Kłotz okazyjnie do sprzedania.

Na Świętego Mikołaja!

Księgarnia Krakowska, Kraków, ulica św. Krzyża L. 13.

poleca:

Daszyńska St., Imieniny św. Mikołaja. Fantazja sceniczna w 3-ch odsłonach. Biedne aniołki' djalog na obchód św. Mikołaja	1.40
Eulenfeld E., Św. Mikołaj. Obrazek sceniczny w 3 odsłonach	—.80
Missona X., Szopka studencka w 4 odsłonach. Poselstwo św. Mikołaja. Wizja sceniczna	1.—
Mrozowicka J., Noc św. Mikołaja w lesie. Widowisko sceniczne dla teatrów szkolnych	—.80
Siuda A. X., Św. Mikołaj, Biskup z Miry. Żywot	—.50
Szuklewicz M., Noc św. Mikołaja. Baśń w 3 aktach	2.—
oprawne	2.50

Na składzie bogaty wybór książek obrazkowych dla dzieci mniejszych oraz doborowych powieści dla młodzieży.

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna, do doliczeniu do cen powyższych kosztów przesyłki.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „	50
Komunikaty po kronice „	60
„ na 1-szej „	70

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.	

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.